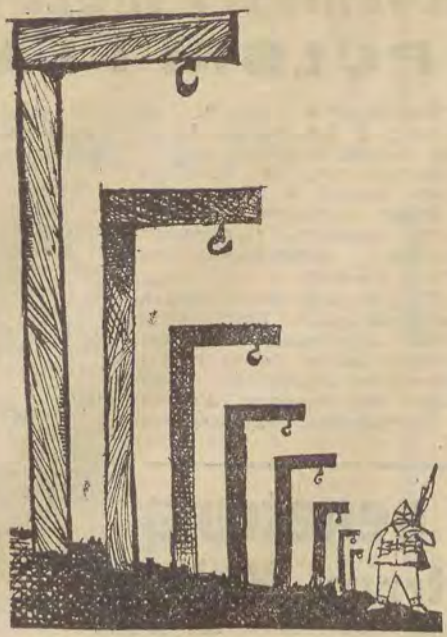


Na marginesie tygodnia

NOWY RZĄD w IRAKU



Rys. Ibis-Jankowski

Obradomania w liczbach...

„Czas to także pieniądz“
„Panorama“ inicjuje akcję oszczędności czasu

Kolosalny problem: obradomania. Obradujemy na obradach, odprawach, naradach, zebraniach, posiedzeniach, konferencjach... Obradujemy — opuszczając na ten czas naszą normalną pracę.

rektor — jak dotąd, jest niepodzielny. Nikt jednak nie chce tego uznać. Wszelkie instytucje czują się w obowiązku — powodowane raczej kurtoazją niż faktyczną potrzebą, zapraszać na swoje zebrania właśnie dyrektora. Czy to zebranie w radzie narodowej, czy w fabryce, czy w ministerstwie... Często idę tam tylko po to, aby wysłuchać i po tem przekazać komuś coś do wykonania. Mógłbym od razu wysłać tego kogoś — ale przez ważne nie wypada... Tym bardziej, jeśli zebranie jest w ministerstwie lub wiadomo, iż będzie na nim ktoś z ministerstwa. Utało się bowiem, że wtedy MUSI BYĆ dyrektor. Kierownik wydziału lub specjalista znający dany problem „nie pasuje”. Ten zwyczaj zapraszania dyrektora bez względu na temat zebrania (ostatnio np. przysłano mnie, zamiast kierownikowi transportu, zaproszenie na zebranie w sprawie „Banku krwi”) powoduje, że dyrektor czuje się w obowiązku wiedzieć choć „po lebkach” o wszystkim. Bo — trzeba być brać głos, bo — mogą być pytania. Rozprasza się więc, niepotrzebnie zagłębia w detale i traci czas na powiedzenie — po paru godzinach studium, kilku ogólników.

Czekamy na dalsze wypowiedzi. Nasz adres „Dziennik Łódzki” — „Panorama”, Piotrkowska 96.

10 tysięcy zebrań, 361 tys. godzin, 4.250 tys. zł. Taki jest roczny bilans obradomanii w aparacie łódzkiej rad narodowych — przy czym wymieniona liczba godzin dotyczy opuszczonego czasu pracy uczestników zebrań, a wartość w złotych obliczono według stawek ich płacy. Dla zo brazowania dodajmy, iż czas zużyty na obrady równy jest np. rocznej sumie czasu pracy 170 pracowników jakiegoś zakładu.

W ciągu 10 miesięcy ub. roku w 14 łódzkich zakładach zwolniono z normalnej pracy na różnego rodzaju posiedzenia i narady 25 tys. osób. Według szacunkowych danych obrady zajęły im pół miliona roboczogodzin. Zakładając, że przeciętna płaca na godzinę równa się 10 zł, wypłacono im za te godziny 5 mln zł. Jeśli by czas obrad zużyć na produkcję, uzyskaliby się 8-dniową produkcję np. Zakładów Marchlewskiego. Jej wartość dzienna wynosi 4.430 tys., a więc potencjalnie można by w tym czasie uzyskać produkt cję o wartości ponad 35 mln złotych.

- ◆ zrewidowanie dotychczasowego systemu organizowania zebrań
- ◆ lepsze — organizacyjne ich przygotowanie
- ◆ wyeliminowanie zbędnego gadulstwa
- ◆ zmianę systemu pracy organizatorów życia społecznego. MOŻNA BY
- ◆ maksymalnie wykorzystać czas przeznaczony na pracę zawodową
- ◆ przesunąć ciężar pracy społecznej poza godziny pracy zawodowej.

Dato by to cenne efekty MATERIALNE i — jeszcze cenniejsze — MORALNE. Za obradującego pracującą koleżkę, obradującego oceniamy nie według tego co mówi, a co robi.

...praktyce

MÓWI DYREKTOR TECHNICZNY JEDNEGO Z ŁÓDZKICH ZJEDNOCZEŃ:

Na wszelkiego rodzaju konferencje poświęcam około 60 proc. czasu. 40 proc. zostaje na konkretne działanie. Dy-

Cena 50 gr.

Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 marca 1963 roku Nr 54 (5055)

Zupa z papryki nie pomaga

22 tysiące contra 300 tysięcy

Prezydent Kennedy nie zawiadomił o tej wojnie Kongresu. Informacje na temat działań w południowym Wietnamie tylko sporadycznie przenikają do Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu. W południowym Wietnamie jest już 11 tysięcy Amerykanów. Jedni, w mundurach US Army i w kolonialnych kaskach, ucza żołnierzy Diema teorii wojennej, wtyczają plany baz i wiosek strategicznych. Inni, przybyli prosto ze „szkoły walców partyzanckich” w formie Bragg na północnej Karolinie, zajmują pozycje w dżungli, podobnie do wielkich gąsienic w swych zielono nakrapianych panterkach. Jeszcze inni przewożą na helikopterach transporty zupy w puszkach, bez której wojownicy Diema nie byłby podobno zdolni do działania.

Wydawać by się mogło, że przy takiej pomocy 300-tysięczna armia Diema powinna odnosić sukcesy za sukcesem w walce z partyzantami, których liczba nie przekracza, według danych amerykańskich, 22 tysięcy ludzi. Tymczasem, pierwsza w „dziwnej wojnie” regularna bitwa o charakterze pozycyjnym, w rejonie miasteczka Mytho, zakończyła się klęską. Dwustu partyzantów rozgromiło dwa tysiące żołnierzy diemowskich i amerykańskich wspieranych przez lotnictwo, ciężką artylerię i opancerzone amfibie.

Wiele krajów paktu SEATO wywiera nacisk na Stany Zjednoczone, chcąc je zmusić do podjęcia bardziej energicznych kroków w celu słumienia ruchów wywoleńczych ogarniających południowo-wschodnią Azję.

Jak wytłumaczyć te niezwykle upokarzające, według słów amerykańskiej Agencji UPI, porażki? Słynny agent Intelligence Service na Środkowym Wschodzie, pułkownik Lawrence, pisał w swej książce „Powstanie na pu-

styni”, że dla powodzenia rewolty wystarczy dwóch ludzi, jeżeli tylko ludność kraju nie jest do nich wrogo ustosunkowana.

Nie przypuszczał stary Is pustylni, że jego teoria znajdzie potwierdzenie w kraju o tysiącach kilometrów odległym od Iraku i Arabii Saudyjskiej. Pułkownicy i kaprale diemowskiej armii w południowym Wietnamie mogą wiele mówić na temat korzyści materialnych, jakie daje zaciągnięcie się do wojska. Ale szeregowy żołnierz wie dobrze, że jego żona i dzieci nie dostaną zupy z papryki w puszkach, a gdy zachorują, będą musieli wyprzedzić wszystko do ostatniej groszuli, aby zapłacić za szpital. Tymczasem na północy kraju stopniowo poprawia się stan-

ard życiowy, znikają nierówności społeczne. Dlatego właśnie wystarczy 22 tysiące ludzi pod bronią, aby skupić wokół siebie większość narodu i trzymać w szachu przeważającą armię dyktatora.

Mimo to Waszyngton nie rezygnuje z interwencyjnej polityki w południowym Wietnamie. Przede wszystkim dlatego, że opanowanie obszarów na południe od 17 równoleżnika byłoby dla Amerykanów kluczem do całej Azji południowo-wschodniej.

NIE MOŻNA ZUPEŁNIE JEDNOZNACZNIE MÓWIĆ O ROLI KOBIETY W WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE, GDYŻ W KRAJACH O RÓŻNYCH CYWILIZACJACH, O RÓŻNYCH SYSTEMACH POLITYCZNYCH, WYNAJDUJĄ SIĘ KOBIECIE RÓŻNE ZADANIA DO REALIZACJI.

ROZWIĄZANIE KWESTII KOBIECIEJ CHARAKTERYSTYCZNE JEST DLA KAŻDEJ FORMACJI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ SPOŁECZEŃSTWA. W ZALEŻNOŚCI OD ETAPU SWEGO ROZWOJU STAWIA SIĘ RÓŻNORÓDNE KWESTIE KOBIECIE, ZGODNIE Z POTRZEBAMI SPOŁECZNYMI I MOŻLIWOŚCIAMI STWARZANymi PRZEZ USTRÓJ.

Tak rozpoczyna swe wywody na temat roli kobiety w społeczeństwie dr Stefania Dziecielska. Dalszy ciąg tego ciekawego artykułu znajdziecie na str. 3.



Al Gumhurija al Arabija al Jemenija

(Korespondencja własna z Sany)

„K” to minąć zdoła straszne, dzikie góry pełne mgieł i przepaści natrafi w środku rozległej wyżyny na wielkie, piękne miasto. Otaczają je wysokie obronne mury i prowadzi do niego siedem bram zamykanych co wieczór wśród pohukiwania miejskiej straży. Piękne to miasto zdobia liczne, wysokie pałace o oknach zdobnych w kolorowe witraże, ułożone w przemiślnie arabeski. Wiele tu potężnych niedobytych twierdz, rozległych meczetów o kopulastych dachach i wysokich minaretach. A i zwykli mieszkańcy żyją w wysokich na kilka pięter domach, których najwyższą część wyszczelnia dywanami i poduszkami służy do przyjmowania gości. Lud miasta słynie z gościnności. Niskiego wzrostu, ciemnooilwowej cery mieszkańcy odziewają się barwnie w długie, do pół łydki stroje, przepasane przetykanymi złotem lub srebrem pasami, za którymi zatknięte mają zakrzywione sztylety — dżambije. Na twarzach tych ludzi, okolonych małą brodką, gości czysty uśmiech. Pozdrawiają przybysza życzliwym gestem, przykładając dłoń do rękoięści swego sztyletu, następnie do piersi. Po czym po wymienieniu uścisku całują czubki swych palców. Na głowach noszą fantazyjnie wiazane turbany, o barwach żywych — pomarańczowe, błękitne, pasowe, różowe, czarne — bogato wyszywane. W dni świąteczne — piątki — po zażyciu łaźni, tłumy udają się na place, aby wzniesić wspólnie modły do Allaha.

miesiący opisywane państwo Jemen — stało się republiką. Czuje się w Sanie atmosferę rewolucji. Na wzbijających tumany kurzu samochodach (nie ma tu ani jednej wybrukowanej ulicy), powiewają czerwono-biało-czarne, z zieloną gwiazdą, sztandary rewolucji. Przejżdżają czołgi i wozy pancerne. Z głośników radiowych niosą się tęskne i z arabska monotonne, ale w rytmie marszowym utrzymywane, pieśni: „Gumhurija, Gumhurija” (republika). Jest tu coś z atmosfery Lublina z roku 1945, początki organizacji, gwar i podniecenie, trochę chaosu i wiele nadziei na przyszłość, al Gumhurija al Arabija al Jemenija — tak brzmi bowiem dziś nazwa Jemenu, nie ma łatwego startu. Siły wrogie rewolucji, a w jednym szeregu wymie-



Na zdjęciu: przywódca rewolucji jemeńskiej, gen. bryg. Abdullach Assallal (w środku z brodą) w otoczeniu żołnierzy.

Posiedzenie Prezydium ŚRP

MALMOE (PAP). — W sobotę, 2 bm. rozpoczęło się w Malmoe rozszerzone posiedzenie Prezydium Światowej Rady Pokoju. Biorą w nim udział wybitni działacze społeczni i polityczni krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki, przedstawiciele krajowych organizacji i komitetów bojowników o pokój, jak również goście.

Prezydium omówi następujące sprawy: bezpieczeństwo Europy a problem niemiecki, ogólnosiłowa akcja na rzecz powszechnego rozbrojenia i pokoju.

Kennedy gratuluje szczytnym żeglarzom

NOWY JORK. — Korespondent PAP, red. W. Górnicki donosi:

Żałoga „Hermesa II” przebywająca jeszcze na Florydzie otrzymała depeszę z gratulacjami od prezydenta Kennedy'ego. Prezydent, który sam jest żeglarzem, życzy szczytnym żeglarzom dalszych sukcesów żeglarskich na taką skalę i gratuluje niezwykłego wyczynu. W przyszłą środę żałoga „Hermesa” udaje się samochodem w podróż po wschodnich stanach USA, przy czym żeglarze korzystają z uprzejmości wielu Amerykanów, a także ambasady PRL oraz stałego przedstawiciela PRL w Nowym Jorku.

Tak jak przed tygodniem,

Polityka „europejska” przyczyną kontrowersji Adenauer-Erhardt

BONN (PAP). — Jak donoszą z Bonn, kanclerz zachodniemiecki, Adenauer i jego zastępca, Erhardt wymieniły listy zawierające sformułowane w ostrym i żartobliwym wzmianki o rozprawach brukselskich na temat przystąpienia W. Brytanii do wspólnego rynku. Między Adenauerem i Erhardtem, który jest zwolennikiem przyłączenia W. Brytanii do EWG, uciążliwym są napięte stosunki. Erhardt nie brał udziału w czwartkowym posiedzeniu rządu oraz w piątkowej sesji Bundestagu.

Konflikt między Adenauerem a Erhardtem będzie przedmiotem obrad na tajnym posiedzeniu prezydium i frakcji parlamentarnej CDU/CSU w poniedziałek i wtorek nadchodzącego tygodnia.

Koniec sporu Tunezja - Algieria

KAIR (PAP). — W sobotę rozpoczęła się w Tunisie sesja Rady krajowej rządzącej partii Neu-Destur.

W wygłoszonym przemówieniu prezydent Bouguiba oświadczył, że spór między Tunezją i Algierią zbliża się ku końcowi. Mowca wyraził życzenie, aby wymlana ambasadorów między obu krajami mogła nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu. Stwierdził on, że Tunezja wypowiada się za współpracą ekonomiczną i kulturalną z Algierią.

Jaki marzec?

Amerykańskie biuro prognoz meteorologicznych podaje, iż w marcu w Wielkiej Brytanii, Skandynawii i Europie północnej fala zimna ustąpi. Przewiduje się jednak, iż niskie temperatury utrzymają się będą przez długi czas w Europie południowej.

Biuro podało, iż temperatura Wielkiej Brytanii powinna wynosić nieznacznie poniżej przeciętnej dla tego miesiąca, a w Skandynawii będzie w granicach normy.

POGODA

Meteorolodzy przewidują, że dziś w Łodzi będzie zachmurzenie niewielkie i tylko przejściowo możliwy większy wzrost zachmurzenia, mglisto. Temperatura minimalna około -15 stopni, maksymalna około -1 stopnie. Ciśnienie słabe, okresami umiarkowane z kierunków zachodnich. (KŁ)

„Tylko” 20 st. poniżej zera 18 dni do wiosny kalendarzowej

Mroźna zima pofolgowała. Korespondent PAP donosi o pięknej słonecznej pogodzie, jaka panowała w sobotę w całym kraju. Również na Rzeszowszczyźnie, 40-stopniowo mrozy należą już do historii. W sobotę, w godzinach rannych, było tam „tylko” 20 stopni poniżej zera. W województwie krakowskim i na Śląsku rękę w termometrze zbliża się do zera.

Wzrost temperatury wpłynął na polepszenie warunków pracy kolejarzy, przede wszystkim na stacjach rozrządowych. Nieco gorsza sytuacja utrzymuje się na

Przedłużenie porozumienia o „IMG”

WARSZAWA (PAP). — Między Ministerstwem Handlu Zagranicznego a ambasadą Stanów Zjednoczonych w Warszawie podpisane zostało porozumienie przedłużające na rok 1963 program „IMG” (Information Media Guaranty).

Porozumienie upoważnia Polskę do zakupu za złote polskie amerykańskich książek, czasopism, filmów oraz praw autorskich do równowartości 1 mln. dolarów.

Atak polityków bońskich na Wilsona

BONN (PAP). — Wypowiedź przywódcy brytyjskiej Labour Party Wilsona w sprawie NRD i granicy na Odrze i Nysie — donosi korespondent PAP — nie przestaje niepokoić polityków zachodniemieckich. Do całej serii wypowiedzi ostro krytykujących Wilsona, dołączył się teraz wiceprezident SPD Herbert Wehner. Oto w sobotnim swym wystąpieniu radiowym Wehner zaatakował przywódcę Labour Party za jego odbiegające od linii rządu zachodniemieckiego stanowisko w kwestii Niemiec i Berlina. Wehner zmuszony był jednak przyznać, iż poglądy wyrażone przez Wilsona nie są bynajmniej w krajach zachodnich odosobnione.

Merchant usiłuje sprzedać EUROPIE ZACHODNIEJ amerykański projekt wielopaństwowych sił nuklearnych

RZYM (PAP). — 3 marca przybywa do Włoch Livingston Merchant, specjalny wysłannik prezydenta Kennedy'ego, który przeprowadzi z rządem włoskim rozmowy w sprawie warunków formowania wielopaństwowej siły nuklearnej NATO i określenia sum, jakie Włochy zdecydują się przeznaczyć na zakup broni konwencjonalnej i atomowej w USA.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Merchant będzie się domagał ok. 800 miliardów dolarów za rakiety „Polaris” i dwa razy tyle za broń konwencjonalną.

Do Rzymu Merchant udał się z Paryża.

Na posiedzeniu w ścisłym gronie, jakie odbyło się w kwatery głównej NATO pod Paryżem, Merchant oświadczył, że Stany Zjednoczone, w wypadku przyjęcia ich planu, przekażą do dyspozycji bloku północno-atlantyckiego 100-200 rakiet typu „Polaris”. Obiecywał on państwom zachodnioeuropejskim, że w wypadku zgody na propozycje amerykańskie, prze-

mysł tych krajów może otrzymać zamówienia na budowę okrętów oraz brać udział w produkcji niektórych części rakiety „Polaris”.

Jak podaje dziennik „Monde”, Tunezja i Grecja oświadczyły, że mogą wziąć udział w wielopaństwowych siłach nuklearnych NATO jedynie na „określonych warunkach”. Holandia ze swej strony wysunęła szereg zastrzeżeń, z których wynika, że obawia się ona, iż utworzenie wspomnianych sił połączonych z sobą poważne zobowiązania finansowe. Jeśli chodzi o Belgię, to rząd tego kraju nie określił jeszcze swego stanowiska.

Castro spotkał się z Prestesem

HAWANA (PAP). — Premier Kuby, Fidel Castro przyjął w piątek bawiącego od sześciu dni w Hawanie generalnego sekretarza KP Brazylii, Luisa Carlosa Prestesa.

Jak informuje dziennik „Revolucion”, Castro i Prestes dokonali wymiany poglądów na problemy Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim Brazylii i Kuby.

Francja KOPALNIE nieczynne

PARYŻ (PAP). — W sobotę, w drugim dniu strajku powszechnego górników francuskich, kopalnie węgla były całkowicie sparaliżowane. Funkcjonowała jedynie służba bezpieczeństwa, zgodnie z postanowieniem strajkujących. Pracowały koksoownie, gdyż rząd zmobilizował robotników. Niestawienie się do pracy karane jest więzieniem.

Amerykanie penetrują obszar powietrzny Kuby

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Departamentu Obrony USA przyznał, że amerykańskie samoloty dokonują nadal rekonesansów nad terytorium Kuby, ale odmówił podania jakiegokolwiek szczegółów.

Poinformowane źródła waszyngtońskie twierdzą, że stosuje się zarówno loty na niskim pułapie, jak i rekonesans samolotów „U-2” na dużych wysokościach. Senator Goldwater, republikanin z Arizony, niedawno wspominał o stosowaniu niesłychanie czułych aparatów podsłuchowych, umieszczonych na pokładach samolotów operujących poza obrębem wyspy.

Trwa kampania antykubańska

NOWY JORK (PAP). — Kongresmeni i szefowie Wywiadu amerykańskiego chcą wycofać nie usprawiedliwione przygotowane przez USA nowe procedury przeciwko Kubie, oskarżając rząd Castro o prowadzenie „działalności wyrotkowej” w Ameryce Łacińskiej.

O tym, o co chodzi naprawdę, pisze część prasy amerykańskiej. I tak np. „Washington Post” stwierdza, iż Stany Zjednoczone — „nie zamierzają prowadzić polityki wspólnienia z Castro”. „Chcą one zlikwidować reżim komunistyczny na Kubie i pomogą tym, którzy będą współpracować z nimi w tym kierunku”.

Tymczasem w Waszyngtonie rozszalała się wiadomość, że dowództwo lotnictwa amerykańskiego wzmacnia bazę sił powietrznych w Homestead na Florydzie. Baza ta była jedyną z ośrodków koncentracji wojsk amerykańskich podczas październikowego kryzysu w strefie Morza Karaibskiego.

Likwidacja bandy kontrewolucyjnej

HAWANA. — Oddziały kubańskich sił zbrojnych otoczyły i zlikwidowały w prowincji Las Villas, w rejonie między Trynidad a Sancti Spiritus bandę kontrewolucyjną. W czasie akcji zabity został m. in. dowódca bandy Tomas San Gil, pełniący z ramienia CIA funkcję szefa podziemia kontrewolucyjnego w Las Villas.

Samorząd czy rezerwa?

Parlament południowoafrykański przyznał w piątek premierowi Verwoerdowi pełnomocnictwa niezbędne do utworzenia pierwszego w Republice Południowo-Afrykańskiej „terytorium Bantu z własnym samorządem”, nazwanego przez autorów projektu „bantustanem”. Uchwala parlamentu doprowadzi do utworzenia w Afryce Południowej szeregu takich „bantustanów”. Będą to w istocie rzeczy rezerwy dla ludności miejscowej.

Pierwszym „bantustanem” rasiści zamierzają ogłosić terytorium Transkei. Mieszka tam półtora miliona Afrykańczyków. Z informacji prasy brytyjskiej wynika, że „samorząd we wnętrzu” wyodrębnionych terytoriów będzie czystą fikcją.

Ludność „bantustanów” nie ma również nawet o myślenie o samodzielności gospodarczej. Rezerwy powstaną w północnej i wschodniej części republiki, gdzie nie ma przemysłu, szos, ani większych bogactw naturalnych. Rząd Verwoerda świadomie skazuje ludność miejscową na niedźną vegetację.

Sytuacja na granicy indyjsko-chińskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że rząd chiński w celu przychylenia się do pokojowych rokowań między Chinami i Indią i w odpowiedzi na apel konferencji w Kolombo postanowił nie zakładać również po wycofaniu chińskich oddziałów granicznych administracyjnych punktów kontrolnych w czterech rejonach leżących w pasie szerokości 20 km od linii faktycznej kontroli z 7 listopada 1959 roku.

Zgodnie z decyzją przedstawioną w oświadczeniu rządu chińskiego z 21 listopada 1962 roku władze lokalne rejonów tybetańskiego i Singang utworzyły 26 administracyjnych punktów kontrolnych.

Ze Świata

EDEN W SZPITALU

LONDYN. — Były premier brytyjski, Anthony Eden przebywa, jak już podaliśmy, w szpitalu na Wyspie Barbados.

Kronika wypadków

Na Alei Politechniki, przy ul. Pięknej wypadek z tramwaju nr 26-4 15-letni St. Dołński, zam. ul. Przyszkoła 46. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

TRAGICZNA KATASTROFA AUTOBUSU

NOWY JORK. — W Gwatemali City podano, że 68 osób zginęło, a 6 odniosło poważne rany w katastrofie autobusu, który stoczył się z szczytu głębokiego parowu i następnie stanął w płomieniach. Tragiczny wypadek miał miejsce na północ od miejscowości Coatepeque, w południowo-zachodniej Gwatemali.

SZCZEPIONKA NA KATAR

LONDYN. — Trzy brytyjskie firmy farmaceutyczne prowadzą badania nad wyprodukowaniem szczepionki przeciwko katarowi.

Wyniki ostatnich badań wskazują, że działanie antybiotyków może być wzmocnione przez wstrzykiwanie do organizmu pewnego typu wirusów.

Dalsze badania mają wskazać, o ile skutecznie są wyzyskane.

Rozmowy mężów stanu POLSKI I LAOSU

WARSZAWA (PAP). — Sobota, 2 bm. król Laosu Sri Savang Vatthana wraz z towarzyszącymi mu osobistościami spędził w Warszawie.

Przed południem w Belwederze toczyły się rozmowy między przedstawicielami Polski i Laosu.

W godzinach południowych przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki podejmował w Pałacyku Wilanowskim śniadaniem króla Laosu Sri Savang Vatthana i towarzyszące mu osobistości.

W czasie pobytu w Wilanowie goście laotańscy zwiedzili muzeum.

Wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Waniotka i wiceminister zdrowia i opieki społecznej — Jan Rutkiewicz przekazali na ręce króla Laosu Sri Savang Vatthana podarunek od społeczeństwa polskiego dla społeczeństwa Laosu — szczepionkę przeciwko chorobom zakaźnym.

Wieczorem król Laosu Sri Savang Vatthana wraz z towarzyszącymi mu osobistościami zaproszony przez ministra kultury i sztuki udał się na uroczysty koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w sali Opery Warszawskiej.

Smierć od śmigła

NOWY JORK. — Stewardessa, Barbara Hill, uderzona została śmigłem samolotu, podczas smierci na miejscu. Wypadek miał miejsce w nocy z czwartku na piątek na lotnisku Logan, w pobliżu Bostonu.

Stewardessa po skończonej pracy biegła do samolotu, którym miała odlecieć do Newark, w stanie Nowy Jork. Główę miała szczerze owiniętą chustką i dlatego też zapewne nie słyszała warkotu śmigła.

Policeja miała duże trudności ze zidentyfikowaniem zwłok, gdyż były one straszliwie zmasakrowane. Silne uderzenie śmigła oderwało głowę od tułowia. Dopiero odciśnięcie palców pozwoliło stwierdzić tożsamość.

Misja Buncha w Jemenie

KAIR. — Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ U Thanta i jego zastępca do specjalnych spraw politycznych, Ralph Bunche przybył w sobotę do Sany, gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Jemenu, Salemem. Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ zatrzyma się w Sanie do poniedziałku. W drodze powrotnej do Nowego Jorku złoży, on jeszcze wizyty w Kairze i Dżidzie (Arabia Saudyjska) w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rządów ZRA i Arabii Saudyjskiej.

Głównym celem podróży Buncha do Jemenu jest omówienie z władzami tego kraju sytuacji, jaka wytworzyła się w wyniku agresji brytyjskiej na terytorium Republiki Jemenu. Agencja Reutera powołując się na poinformowane źródła w Nowym Jorku donosi, iż misja Buncha spowoduje odroczenie rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa skargi jemeńskiej przeciwko agresji brytyjskiej.

W Kairze podano, iż dowódca wojsk jemeńsko-egipskich w rejonie Harib, Abdul Noman zakomunikował, że brytyjskie siły zbrojne dokonały 28 lutego nowego agresji przeciwko terytorium jemeńskiemu. We wspólnym dowództwie wojsk jemeńsko-egipskich w Sanie podano, iż samoloty brytyjskie dokonały bezustannych lotów nad rejonem Harib. Przedstawiciel sił zbrojnych Jemenu oświadczył przez radio Sana, że granice kraju zostały całkowicie zamknięte i oddziały inwazyjne, które znalazły się na terytorium Jemenu nie mają innego wyboru, jak tylko poddać się.

O ile zechce...

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając na posiedzeniu rady do spraw międzynarodowych w Cleveland, zastępca sekretarza obrony USA, Paul Nitze oświadczył m. in. że zjednoczona Europa może uzyskać większy głos w ustalaniu polityki atlantyckiej o ile zechce za to zapłacić.

Nitze wyraził pogląd, że kraje NATO powinny umocnić swoje konwencjonalne siły zbrojne, dodając, że nie byłoby rzeczą rozsądną opieranie polityki na zasadzie, iż „na każde uderzenie spłaska trzeba odpowiadając bronią nuklearną”.

Samorząd czy rezerwa?

Parlament południowoafrykański przyznał w piątek premierowi Verwoerdowi pełnomocnictwa niezbędne do utworzenia pierwszego w Republice Południowo-Afrykańskiej „terytorium Bantu z własnym samorządem”, nazwanego przez autorów projektu „bantustanem”. Uchwala parlamentu doprowadzi do utworzenia w Afryce Południowej szeregu takich „bantustanów”. Będą to w istocie rzeczy rezerwy dla ludności miejscowej.

Pierwszym „bantustanem” rasiści zamierzają ogłosić terytorium Transkei. Mieszka tam półtora miliona Afrykańczyków. Z informacji prasy brytyjskiej wynika, że „samorząd we wnętrzu” wyodrębnionych terytoriów będzie czystą fikcją.

Ludność „bantustanów” nie ma również nawet o myślenie o samodzielności gospodarczej. Rezerwy powstaną w północnej i wschodniej części republiki, gdzie nie ma przemysłu, szos, ani większych bogactw naturalnych. Rząd Verwoerda świadomie skazuje ludność miejscową na niedźną vegetację.

Sytuacja na granicy indyjsko-chińskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że rząd chiński w celu przychylenia się do pokojowych rokowań między Chinami i Indią i w odpowiedzi na apel konferencji w Kolombo postanowił nie zakładać również po wycofaniu chińskich oddziałów granicznych administracyjnych punktów kontrolnych w czterech rejonach leżących w pasie szerokości 20 km od linii faktycznej kontroli z 7 listopada 1959 roku.

Zgodnie z decyzją przedstawioną w oświadczeniu rządu chińskiego z 21 listopada 1962 roku władze lokalne rejonów tybetańskiego i Singang utworzyły 26 administracyjnych punktów kontrolnych.

Porozumienie graniczne Chiny-Pakistan

PEKIN (PAP). — W sobotę, 2 bm. podpisana została między Chinami a Pakistanem umowa o ustaleniu granicy.

Smierć od śmigła

NOWY JORK. — Stewardessa, Barbara Hill, uderzona została śmigłem samolotu, podczas smierci na miejscu. Wypadek miał miejsce w nocy z czwartku na piątek na lotnisku Logan, w pobliżu Bostonu.

Stewardessa po skończonej pracy biegła do samolotu, którym miała odlecieć do Newark, w stanie Nowy Jork. Główę miała szczerze owiniętą chustką i dlatego też zapewne nie słyszała warkotu śmigła.

Policeja miała duże trudności ze zidentyfikowaniem zwłok, gdyż były one straszliwie zmasakrowane. Silne uderzenie śmigła oderwało głowę od tułowia. Dopiero odciśnięcie palców pozwoliło stwierdzić tożsamość.

Trwa kampania antykubańska

NOWY JORK (PAP). — Kongresmeni i szefowie Wywiadu amerykańskiego chcą wycofać nie usprawiedliwione przygotowane przez USA nowe procedury przeciwko Kubie, oskarżając rząd Castro o prowadzenie „działalności wyrotkowej” w Ameryce Łacińskiej.

O tym, o co chodzi naprawdę, pisze część prasy amerykańskiej. I tak np. „Washington Post” stwierdza, iż Stany Zjednoczone — „nie zamierzają prowadzić polityki wspólnienia z Castro”. „Chcą one zlikwidować reżim komunistyczny na Kubie i pomogą tym, którzy będą współpracować z nimi w tym kierunku”.

Tymczasem w Waszyngtonie rozszalała się wiadomość, że dowództwo lotnictwa amerykańskiego wzmacnia bazę sił powietrznych w Homestead na Florydzie. Baza ta była jedyną z ośrodków koncentracji wojsk amerykańskich podczas październikowego kryzysu w strefie Morza Karaibskiego.

Likwidacja bandy kontrewolucyjnej

HAWANA. — Oddziały kubańskich sił zbrojnych otoczyły i zlikwidowały w prowincji Las Villas, w rejonie między Trynidad a Sancti Spiritus bandę kontrewolucyjną. W czasie akcji zabity został m. in. dowódca bandy Tomas San Gil, pełniący z ramienia CIA funkcję szefa podziemia kontrewolucyjnego w Las Villas.

Samorząd czy rezerwa?

Parlament południowoafrykański przyznał w piątek premierowi Verwoerdowi pełnomocnictwa niezbędne do utworzenia pierwszego w Republice Południowo-Afrykańskiej „terytorium Bantu z własnym samorządem”, nazwanego przez autorów projektu „bantustanem”. Uchwala parlamentu doprowadzi do utworzenia w Afryce Południowej szeregu takich „bantustanów”. Będą to w istocie rzeczy rezerwy dla ludności miejscowej.

Ze Świata

EDEN W SZPITALU

LONDYN. — Były premier brytyjski, Anthony Eden przebywa, jak już podaliśmy, w szpitalu na Wyspie Barbados.

Kronika wypadków

Na Alei Politechniki, przy ul. Pięknej wypadek z tramwaju nr 26-4 15-letni St. Dołński, zam. ul. Przyszkoła 46. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

TRAGICZNA KATASTROFA AUTOBUSU

NOWY JORK. — W Gwatemali City podano, że 68 osób zginęło, a 6 odniosło poważne rany w katastrofie autobusu, który stoczył się z szczytu głębokiego parowu i następnie stanął w płomieniach. Tragiczny wypadek miał miejsce na północ od miejscowości Coatepeque, w południowo-zachodniej Gwatemali.

SZCZEPIONKA NA KATAR

LONDYN. — Trzy brytyjskie firmy farmaceutyczne prowadzą badania nad wyprodukowaniem szczepionki przeciwko katarowi.

Wyniki ostatnich badań wskazują, że działanie antybiotyków może być wzmocnione przez wstrzykiwanie do organizmu pewnego typu wirusów.

Dalsze badania mają wskazać, o ile skutecznie są wyzyskane.

Amerykanie penetrują obszar powietrzny Kuby

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Departamentu Obrony USA przyznał, że amerykańskie samoloty dokonują nadal rekonesansów nad terytorium Kuby, ale odmówił podania jakiegokolwiek szczegółów.

Poinformowane źródła waszyngtońskie twierdzą, że stosuje się zarówno loty na niskim pułapie, jak i rekonesans samolotów „U-2” na dużych wysokościach. Senator Goldwater, republikanin z Arizony, niedawno wspominał o stosowaniu niesłychanie czułych aparatów podsłuchowych, umieszczonych na pokładach samolotów operujących poza obrębem wyspy.

Trwa kampania antykubańska

NOWY JORK (PAP). — Kongresmeni i szefowie Wywiadu amerykańskiego chcą wycofać nie usprawiedliwione przygotowane przez USA nowe procedury przeciwko Kubie, oskarżając rząd Castro o prowadzenie „działalności wyrotkowej” w Ameryce Łacińskiej.

O tym, o co chodzi naprawdę, pisze część prasy amerykańskiej. I tak np. „Washington Post” stwierdza, iż Stany Zjednoczone — „nie zamierzają prowadzić polityki wspólnienia z Castro”. „Chcą one zlikwidować reżim komunistyczny na Kubie i pomogą tym, którzy będą współpracować z nimi w tym kierunku”.

Tymczasem w Waszyngtonie rozszalała się wiadomość, że dowództwo lotnictwa amerykańskiego wzmacnia bazę sił powietrznych w Homestead na Florydzie. Baza ta była jedyną z ośrodków koncentracji wojsk amerykańskich podczas październikowego kryzysu w strefie Morza Karaibskiego.

Co jest najważniejsze?

Zawsze byłem zdania, że życie jest ważniejsze od literatury. Że życie jest ważniejsze od wszystkiego. Że jest najważniejsze. Dlatego takie wrażenie robi na mnie to miejsce w „Zbrodni i karze” Dostojewskiego, gdzie autor daje wyraz przekonaniu, że życie, nawet jakikolwiek, należy do darów najcenniejszych. Dostojewski pisze: „Gdzieś to, gdzieś to ja czytałem, że jakiś skazany na śmierć, a godzinę przed śmiercią mówi czy też myśli, iż gdyby mu wypadło żyć gdzieś na wysokości, na skale, i na tak wąskim placu, że się tylko dwie nogi mogłyby na nim pomieścić — a dokoła będą przepaście, głębie oceanu, mrok wieczny, wieczne osamotnienie i burza wieczna, i tak stać na tej lokurowej przestrzeni w ciągu całego życia, tysiące lat, wieczność, to lepiej tak żyć, aniżeli zaraz umierać! Byle żyć, żyć, żyć! Wszystko jedno jak żyć, byle żyć!”

Nie znam bardziej dramatycznego wyznania na podobny temat. Ale czasem nachodzą mnie wątpliwości. A może jednak tak nie jest? A może jest coś ważniejszego nawet od samego życia? Parę dni temu piłem herbatę w restauracji dworcowej w Warszawie czekając na pociąg. Do stolika mego dosiadł się w pewnej chwili człowiek w średnim wieku i, rozpromieniony, zaczął opowiadać. Dowiedziałem się, że przyjechał z odległej prowincji po to jedynie, by zdobyć pierwszy tom „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, która się właśnie ukazała.

— Wie pan, spóźniłem się z wpisaniem na te listę subskrypcyjną, ale nie dałem za wygraną. Cały dzień latałem po księgarniach warszawskich, i niech pan patrzy — zdobyłem! Kosztowało, bo kosztowało, ale nie żałuję ani tych pieniędzy, ani niewygod podróżny, ani zimna. Wracam do domu szczęśliwy.

Mój przypadkowy znajomy oglądał z upodobaniem pękaty tom „Encyklopedii”. Nie, nie oglądał, on ją pieścił, nie mogąc nacieszyć się tym nabytkiem. Dla niego zdobycie „Encyklopedii” było ważniejsze niż wszystko. Badał przed tygodniem znajomy księgarz łódzki powiedział do mnie: „Panie, błagam pana, niech pan tylko nie pisze o „Kaputt” Malapartego. Ludzie żyć mi nie dają. Każdy gołów by duszę sprzedał za tę książkę. A skądże ją ja wezmę. Była, rozkupili, nie ma”.

Owszem, napiszę o „Kaputt” Malapartego kilka słów, ale przede wszystkim dlatego, aby zniechęcić do niej czytelników. Poza dwoma rozdziałami, dotyczącymi pobytu autora w okupowanej Polsce, które budzą wśród nas zrozumiałe zaciekawienie, jest to książka rozwlekła i po prostu nudna. W dodatku odnosi się wrażenie, że nie wszystko było tak, jak autor później to opisał. Ex post każdy jest mądry, dowcipny i przewidujący. Szkoda, że we właściwym czasie tak nie jest, niestety. Więc, ludzie kochani, nie rozbijajcie się tak za tą książką. Nie warta tego. Nie wiem, co prawda, czy te moje słowa odniosą jakikolwiek skutek, ale jeśli nawet odniosą, jedno nie przestanie być pewne: oto jak ważna potrafi być literatura, jak ubiegają się o nią ludzie, jak przekładają ją ponad inne sprawy i uciechy.

Jest w tym wszystkim jeszcze jedno zagadnienie. Każdy chce daną książkę kupić, chce ją posiadać. A przecież można pójść do biblioteki, rzecz wypożyczyć, przeczytać i oddać. Nie, wielu tego nie uczyni. Będą nie starać aż książkę zdobędą na własność, pożywą od znajomych (na zawsze), ale do biblioteki nie pójdą. Oczywiście kupowanie książek na własność, czyli organizowanie własnego księgozbioru domowego to rzecz wielce chwalebna. Ale dlaczego tak wiele osób nie korzysta w ogóle z bibliotek, lub korzysta z nich tak niechętnie?

Wiadomo nie od dziś, że czytelnictwo w Łodzi stało na bardzo niskim poziomie. I to zarówno czytelnictwo książek jak i prasy. A w szczególności czasopism. Podobno w tabeli krajowej znajdujemy się na jednym z pierwszych miejsc od końca. Hm. Zastanawiające. Czy dlatego, że w tych czasopiśmie piszą, jak zauważa mój korespondent, nazbyt górnolotnie? Ale przecież i w książkach nie brak owej górnolotności, a „Kaputt” Malapartego to już górnolotność do kwadratu. A może nie chodzi o to, jak się pisze, lecz o sie pisze. Jeżeli autor porusza ciekawe sprawy, czytelnik nie odczuwa styłu ani formy utworu. Wiedzy czyta on niezależnie od formy, albo nawet wbrew niej, a interesuje go jedynie i wyłącznie treść. No dobrze, ale czy może istnieć treść bez formy czy zgoła poza formą?

Nie mam zamiaru rozstrzygać tych kwestii. Zwracam jedynie uwagę na to, że po pierwsze: łodzianie czytają mało, i no drugie: nie korzystają w dostatecznym stopniu z bibliotek, co reszta jedno drugie warunkuje. I chciałbym pokornie zapytać: gdzie tkwią przyczyny tego stanu rzeczy?

Jan Koprowski

KOBIETA W SPOŁECZEŃSTWIE

Społeczeństwa pierwotne były społeczeństwami ludźmi równymi niezależnie od płci, niezależnie od poci podporządkowanych jedynie prawom przyrody, usiłujących dzięki swojemu intelektowi wyzwoleć się spod jej panowania. Społeczeństwa pierwotne charakteryzowały się formą małżeństwa i rodziny skupiającej się wokół kobiety, jako czynnika łączącego wszystkich jej członków. Czy oznaczało to dominację kobiet w społeczeństwie? Takiego wniosku z faktu małżeństwa grupowego wyciągać nie można, choć niewątpliwie pierwsze organizacje społeczne powstały z inicjatyw lub dzięki funkcjom kobiety-matki. Wprawdzie w nauce istniał pogląd, że rola kobiety nie była w społeczeństwach pierwotnych większa od roli samicy w społeczeństwach zwierzęcych, nie miał on nigdy pełnego uzasadnienia i zwolenników.

W społeczeństwach stojących na wyższym poziomie swego rozwoju, kobiety były równoprawnymi członkami społeczeństwa, nawet w społeczeństwach charakteryzujących się formą rodziny patriarchalnej w systemie niewolniczym. Kobiety były nie tylko niepodzielnymi władkami domowego ogniska, były także partnerkami w życiu politycznym.

O roli kobiet mówił wielki filozofowie świata starożytnego. Platon w „Republice” uzasadniał konieczność równych praw należących zarówno kobiecie jak i mężczyźnie. Stał na stanowisku, że kobiety powinny posiadać równe z mężczyznami wykształcenie, wykonywać takie same prace. Elita kobiet ateńskich starała się opanować takie zawody, jak lekarza i prawnika.

Uczyliście w różnych kulturach, sprawy te przebiegały nieco inaczej, więcej — różne religie prezentowały i narzucały różny stosunek do kwestii kobiecej.

Nawet społeczeństwa feudalne, odsuwające w oficjalnej polityce w cień kobiecie, nie mogły zaprzeczyć jej istotnej roli. Kobiety były władczyniami, decydowały o losach poddanych, w świecie romantycznych rycerzy były paniami swych rycerzy wasali, którzy składali im przy sięgł o treści takiej samej jak składali swemu feudałowi. Kobiety rzemieślniczki, żony rzemieślników i kupców odgrywały niemałą rolę w miastach feudalnych, podobnie jak kobiety z warstw posiadających, przez swoje zainteresowanie sprawami społecznymi, dziełki inteligencji i bohaterkiej nieraz postawie w walkach narodo-wo-wyzwoleńczych nie mogły być spychane do roli, jaka pewnej części kobiet narzucała religia mahometańska.

Czy można zatem mówić o wzrastającej roli kobiet w społeczeństwach współczesnych? Wydaje się, że takie postawienie kwestii byłoby jak najbardziej właściwe. Jakkolwiek nikt na świecie nie wątpi w to, że kobieta nie jest istotą „słabszą” —

niezdolną do trwałych wysiłków, do poświęceń, bohaterstwa czy pracy intelektualnej, w wielu krajach współczesnych ogranicza się rolę i zadania kobiet. We współczesnej Szwajcarii, gdzie kobiety zajmują wysokie stanowiska w różnych zawodach, praca ich jest ceniona nieco niżej niż praca mężczyzn, są wyraźnie dyskryminowane poprzez pozabawienie ich praw decyzyjnych w sprawach publicznych przez uniemożliwienie głosowania w wyborach do parlamentu. W wielu krajach kobiety zamężne nie mogą wykonywać określonych zawodów jak np. zawodu stewardesy. W wielu krajach zachodnich role kobiety zamejnej tradycyjnie ogranicza się do spełniania jedynie funkcji w wychowaniu dzieci i posiadania praw do pewnych decyzji o życiu rodzinnym. Najbardziej uciążliwą w świecie współczesnym zależnością kobiety jest uzależnienie ekonomiczne, wyznaczające kobiecie granice, jakie może osiągnąć w rozwoju swej osobowości, ograniczające jej rolę w społeczeństwach.

Postępujące równoprawnienie kobiet nie jest jedynie kwestią dobrej woli, czy wzrastającej świadomości społecznej, a jest obiektywną koniecznością rozwoju społecznego. „Ludzie, aby żyć muszą produkować” i to produkować coraz więcej, coraz lepiej zaspokajając wzrastające potrzeby człowieka. Następuje zapotrzebowanie na ręce do pracy w społeczeństwach

stojących na niskim etapie rozwoju technicznego, a na pracę umysłu w społeczeństwach współczesnych. Kierunki rozwoju społecznego wyznaczają obiektywne prawa, niezależne od woli i chęci człowieka. Nieustanny rozwój sił wytwórczych podąża za sobą konieczność zrównania ludzi przez zniesienie różnic klasowych oraz likwidacji innych powstałych historycznie różnic między ludźmi a tym samym różnic wynikających z poci. Kobieta musi zajmować należne jej, z racji człowieczeństwa, miejsce w społecznej organizacji pracy, w społecznym systemie produkcji w kulturze.

W społeczeństwach komunistycznych, czynnikiem decydującym o miejscu i roli człowieka w społeczeństwie będą tylko i wyłącznie jego zdolności, wiedza fachowa, siła intelektu, a nie siła pieniędza czy nawet siła mięśni. Wysoka wartość siły fizycznej eliminowała kobietę z udziału w wielu dziedzinach życia zawodowego. Kobieta nie mogła i w dalszym ciągu nie może podejmować wielu ciężkich fizycznych prac ograniczając potrzebę wysiłku fizycznego, zastępując wysiłkiem umysłowym i stawała kobietę w nowej sytuacji społecznej. Teraz tylko od kobiet będzie zależało, jakie miejsce zechcą zająć w społeczeństwie. Niewątpliwie istnieją niezmienne czynniki fizjologiczne wpływające na konkurencję między mężczyzną a kobietą na korzyść

mężczyzny. Jeszcze wielu bowiem mężczyzn nie jest w stanie zrozumieć, że np. małżeństwo to związek osób równoprawnych, posiadających takie same obowiązki wobec wspólnego życia i życia społecznego. Trudności tego typu mogą przewyższać same kobiety poprzez wychowanie następných pokoleń.

Społeczeństwa socjalistyczne wyznaczają kobiecie szczególnie doniosłą rolę w wychowaniu nowego człowieka, człowieka o nowej moralności, nowym stosunku do pracy, nowym stosunku do kwestii równoprawienia kobiet. Kobieta współczesna musi podejmować prace we wszystkich dziedzinach życia, przewyższać strach, czy niechęć do przyjmowania odpowiedzialnych stanowisk, umacniać w sobie pewność i przekonanie o swej zdolności do podejmowania szybkich i ostatecznych decyzji a jednocześnie decyzji prawidłowych, zdobyć umiejętności znajdowania nowych wartości w życiu.

Kobiety muszą same przede wszystkim zrozumieć, że są równoprawnymi członkami każdego społeczeństwa, poznać swe prawa i obowiązki. Kobiety współczesne jeszcze często same starają się stworzyć dla siebie pewne uprzywilejowane sytuacje, które w rezultacie prowadzą do rezygnacji z zajmowania miejsc, które powinny zajmować każdy dorosły i przygotowany do życia społecznego człowiek.

S. DZIECIŁSKA

POŻEGNANIE z gramofonem

Trzy małe pokoiki wypełnione strupieszakami meblami. Trzydziestowiec dostojne szafy, zdezertowane tapczany, serwantki, senatorskie fotele, łózka z orzechu, na których śniły heroiczne sny sklepikarskie pokolenia, gdańskie stolowe renomowane komplety, groźne i surowe, beokoruskie zegary, równe w swej wielkości kafilowym piecom ponuro odmierzające czas — oto codzienni goście komisji meblowej przy ul. Piotrkowskiej 278. Wszystko to, przemieszane i nieskładne, tchnie atmosferą przeszłości i przemijania. Całość uzupełniają rogi łosia i fotele na biegunach, podobno zalecany chorym na serce.

Każdy mieszkaniec naszego miasta, któremu do reszty obmierzyły stare meble, może zgłosić ofertę do komisji i za niewielką opłatą przyjdą do specjalistów, oszacują jej wartość i ewentualnie zabiorą za sobą. Stare meble zbyszą jednak przeważnie osoby, które przenoszą się do nowych bloków. Wachlarz nabywców jest natomiast o wiele szerszy, poczynając od młodych małżeństw po Cyganów i chłopów z podłódzkich wiosek. Wszyscy oni wchodzi do komisji pełni nieśmiałości, ni-by przypadkiem, chytroze rozglądając się i weszając wśród starych rupieci. Oto właśnie listonosz poszukuje wieszaka do ubrań, jakaś kobieta pyta o stolik pod telewizor, ktoś inny chce nabyć amerykańską. Niestety, nie ma amerykańskiej, ale proszę bardzo, może stary gramofon, instrument egzotywny i nieco śmieszny. Nikt jakoś nań nie reflektuje. Jego właściciel stracił już wszelką nadzieję, upłynęły przepisowe dwa miesiące, cena gramofonu obniżyła się o 20 proc. Po czterech miesiącach wróci on z powrotem do właściciela.

A jeśli właściciel się nie zgłosi, zostanie zlicytowany. Czy wyobrażacie sobie licytację gramofonu? Bo ja nie.

Ale oto i robotnicy wynoszą ze sklepu stary, wysłużony tapczan. Udajmy się wraz z nimi do szczęśliwego nabywy. Pojedźmy ulicą Fabiańską, potem skręmy w Aleję 3 Maja i będziemy na miejscu. Przed nami wiatrem podsyty baraki, a przed barakami śliczne Cyganki, prawdziwe dziełki natury. Robotnicy windują z wozu zniszczony tapczan i wnoszą go do wielkiej izby baraku. Izba jest pusta, tylko w rogu widnieje olbrzymia góra pierzyn i piernatów. Stara Cyganka ogzewająca swe kości przy rozżarzonem piecu, z dezaprobatą spogląda na nowy, niecodzienny mebel.

Lecz już młodsza śpieszy z wyśladaniem: „to my się wyśladamy tutaj na stałe. Nie wie pan, czy dostaniemy potem mieszkanie w blokach?”

— Nie, nie wiem, być może dostaniecie, jeśli zw krwi nie pogna was znówu na szlak — dodaje pełen niekompetencji. W tym momencie ogólna konsternacja. Odbiór szacownego mebla trzeba pokwitować podpisem. No, proszę bardzo, kto podpisze? Pewni siebie dotąd mężczyźni spode rba zerkają jeden na drugiego i żaden nie chce chwycić ołówka do ręki. Wreszcie honor cygańskiego obozu ratuje kilkunastoletni chłopiec. Szybko ułatwiamy się z izby. Żegnają nas gor-nure spojżenia.

W drodze powrotnej zabierze my tapczan od pani Z. przy Fabiańskiej ulicy. W progu widać nas niespokojne oczy starszej kobiety. Sprowadziła się do tego małego pokoiku przed kilkunastu laty. Pokoik był wówczas całkiem pustym. Później powoli lecz skutecznie starsza kobieta zaczęła go wypełniać meblami. I oto pewnego dnia okazało się, że dla samej właścicielki nie ma już miejsca w małym pokoiku.

Do tego samego wniosku dochodzi coraz więcej osób w naszym mieście. Ludzie w beczeremonialny sposób i w dodatku nawet bez żalu nabywają się starych, ukochanych pluszowych kanap i stolików o wysokim polsku. Czyżby im obrzydły do ena stare meble? A może to po prostu wina sputników?

KAROL BADZIAK

AL GUMHURIA AL ARABIA AL JEMENIA

(Dokończenie ze str. 1)

nie tu trzeba dwie monarchie Półwyspu Arabskiego: Arabię Saudyjską i Jordanię oraz Wielką Brytanię, jawnie lub półjawnie popierają północne i wschodnie szczyty, wierne wygnanemu imamowi, zaś tyśiącletnia kompletna izolacja od świata zewnętrznej pozostała w spadku absolutną pustką w dziedzinie administracji, kadr, zagospodarowania kraju. Zadaniem pierwszoplanowym nowego reżimu, na którego czele stoi prezydent republiki Abdallah el Sallal, jest zatem zaprowadzenie spokoju wewnętrznego. Drugim — uruchomienie maszyny państwowej w oparciu o współczesność i cele rewolucji — rezerwat czystego średniowiecza unikalny w naszym skomplikowanym XX wieku i dzwina dla przybycia z zewnątrz jego rewolucja w obecnym stadium. Sallal jest człowiekiem upadającym ze znużenia,

bowiem obowiązki „ralisa” — wodza przewyższają siły jednego człowieka. Siła przyzwyczajenia i tradycji nie da się przełamać tak szybko. Do prezydenta należą decyzje w sprawach ważnych, państwowych, wojskowych i politycznych, ale także i drobnych, ludzkich. Do niego z pełnym zaufaniem śpieszą tłumy z rulonikami petycji, oczekując miarodajnej decyzji. Prezydent pracuje od świtu do późnej nocy, przyjmuje, przemawia, odwiedza, decyduje. Burząc stary ustroj, rewolucja przejęła jego niekóre formy. Abdallah el Sallal mieszka w swym prywatnym małym domu ku nieco na uboczu od centrum Sany.

Przyjął mnie wczesnym świtem rozpoczynając dzień swej pracy. Naprzód chwilę czekałem na podwórku, pełnym kur i myjących się żołnierzy ochrony. Poczestowali mnie kawą, którą pili. Potem wszedłem do sala-

niku, zostawiając przyjętym zwyczajem obuwie na progu.

— Podstawowe cele rewolucji? — Wytyczyła je różnica obu ustrojów. Dawnego i naszego. Uwolniłmy już ludność od lęku przed siepacami imama. Podnieśliśmy płace które były groszowe. Będziemy otwierać szkoły, których tu nie było i szpitale. Jemenciżcy będą lepiej żyć...

Chmurny zazwyczaj Sallal uśmiechał się i długo ścisnął moją dłoń. Byłem pierwszym Polakiem, który odwiedził Jemen po rewolucji.

Kiedy pękły okowy imamatu, rewolucjonisci — grupa oficerów, byli niemal samotni. Dziś stoi za nimi zdecydowana większość narodu. Tego oczywiście nie chce zrozumieć londyński kolonialistyczny „Daily Express” i amerykański „Time”, czy „Newsweek”.

Rewolucja jemeńska stała się również częścią wielkiego ruchu arabskiego. Wyrazem tego jest pomoc

Zjednoczonej Republiki Arabskiej dla Jemenu. W czasie mego pobytu w Sanie, wiceprezydent dr Baidani podpisał ramowe układy o kredycie w wysokości miliona funtów egipskich dla Jemenu, wymianie towarowej i płatnościach, pomocy technicznej i kulturalnej. Spore kontyngenty wojsk ZRA znajdują się na terytorium Jemenu, pomagając młodej armii jemeńskiej w odparciu ataków zza granicy północnej i wschodniej.

Mimo niewygód, dla przybycia z zewnątrz jest Sana miastem nieporównywalnej atmosfery. To pierwsze, gospodarskie krętaranie, te pierwsze wysiłki nad uporządkowaniem miasta, układanie krawężników wytyczających ulice, które jeszcze nie istnieją, są obok przysłowiowej gościnności jemeńskiej, jednym z najśliczniejszych wspomnień z odwiedzin w górskiej Sanie.

JAN DZIEDZIC

Opowieść z dreszczykiem

ZWIASTUN ŚMIERCI

Pewne, pośpejnej nocy, pod koniec lutego, jechałem kiedyś przed laty, staromodnym powozem po wyboistej drodze w górach Mourm *) do małej wioski Hilltown, leżącej w odległości kilku mil.

Tego wieczora, gdy już udałem się na spoczynek, moja gospodyni obudziła mnie mówiąc, że przybył konno posłaniec z Heathhill koło Hilltown, aby mnie wezwać do pana Rahilly, swego chlebodawcy, który się ciężko rozchorował.

Pan Rahilly był przez długi czas moim pacjentem. Polubił mnie, gdyż udało mi się uwolnić go od jego stałego wroga, podagry.

Jechałem więc drogą, która przy jasnym dniu mogła zachwycać oko artysty, ale w mrocznym świetle powozowych lamp była pełna niesamowitych, fantastycznych scen.

Woznica był przy tym mrukiwy i pośpejny. I on musiał się zerwać ze snu, toteż moje wysiłki, aby ożywić rozmową tę okropną podróż spełżyły na niczym. Widząc, że zbywa wszystkie moje uwagi monosylabami, dałem za wygraną i również zamilkłem.

Posuwaliśmy się z trudem naprzód, a droga dłużyła się nieskończenie. Wreszcie powziąłem podejrzenie, że zabłądziliśmy. Powiedziałem to woznicy.

Odpowiedział: za kilka minut będziemy przejeżdżali koło cmentarza.

Zaledwie wymówił te słowa, gdy nagle przesyła powietrze jakiś straszliwy krzyk, a raczej lament, jakiego nigdy przedtem nie słyszałem. Nawet teraz, po latach, gdy piszę te słowa, ręka moja drży. Była to jakby skarga konającej istoty, jeden rozpaczliwy jęk, po którym nastąpiła znowu cisza.

Nasz koń szarpnął się nagle i przyspieszył biegu. Nie mogłem dojrzeć twarzy woznicy, ale słyszałem, że modli się cicho, prosząc świętych o opiekę.

— Co to było? — zapytałem, gdy tylko zdołałem zapamiętać nad sobą.

— To duch zwiastujący śmierć — brzmiała odpowiedź. — Pan Rahilly nie będzie dziś potrzebował ani pana ani żadnego innego lekarza. Panie, świeć nad jego duszą.

Ledwie woznica umilkł, gdy koń zatrzymał się nagle i ani groźby, ani perswazyj nie mogły go skłonić, aby ruszył.

— Niech pan zsiądzie i poprowadź go kawalek — powiedziałem wreszcie do woznicy, ale ku mojemu zdumieniu woznica, zamiast mnie posłuchać, wydał okrzyk trwogi i wyjął.

— Tam, tam na cmentarzu! Niech pan patrzy!

Odwrociłem głowę i po chwili, wyteżywszy oczy tak, że aż bolały, dostrzegłem w dali słabe światło, migocące niby płomień świecy.

Przypuszczałem, że niedawne przeżycie wstrząsnęło nerwami woznicy, toteż powiedziałem uspokajająco:

— To jakaś chała, co?

— To gromnice wokół grobowca rodziny O'Rahilly. Niech Bóg zmiłuje się nad jego duszą.

— Niech pan zsiądzie i poprowadź konia — powiedziałem znowu po chwili. — Muszę dojechać do Heathhill.

— Nie mogę opuścić powozu. Niech mi pan wierzy, nie mogę.

— Nic mnie to nie obchodzi! — odrzekłem. — Musimy jechać — ciągnąłem dalej udając odwagę, której nie miałem.

Koń stał drżąc ze strachu, lecz pod wpływem łagodnego głosu woznicy uspokoił się znowu i po chwili ruszył w dalszą drogę.

*) Góry Mourm leżą w hrabstwie Down w Irlandii. (Przyp. red.)

(Dalszy ciąg na str. 5)

W roku bieżącym przypada jeszcze jedna ważna rocznica: — mija 1000 lat pisanych dziejów naszego narodu.

W związku z tym niecodziennym jubileuszem postanowiliśmy wydawać na naszych łamach cotygodniową „Panoramę 1000-lecia“



Dni chwwały

(NASZ KORESPONDENT WOJENNY DONOSI Z POLA WALKI) Co prawda Mieszko II nie ma tego orłowego lotu, który niósł jego ojca do zwycięstw, ale zawsze jest to wielki i dzielny wojownik, wychowany w znakomitej szkole Bojka. Dowody swej dzielności i umiejętności wojskowych dał Mieszko na polach bitewnych, zwłaszcza przeciwko cesarzowi, któremu już dwukrotnie zniszczył kraj ogniem i mieczem. W ostatniej jego wyprawie miałem możność brać udział przydzielony do osobistej drużyny króla.

Był wczesny ranek, gdy w trzy setki chłopów przesyłałem Odry padając w nadbrzeżne lasy. Szara mgła otulała drzewa gęstym тумanem. Szliśmy ostrożnie za tylną strażą wojsk cesarskich. Było cicho, tylko od czasu do czasu chrząknęła nadepnięta gałązka. Koło południa dotarliśmy do małej polanki. Cesarscy rozłożyli się w cieniu. Widziałem ich jak na dłoni. Rozluźniony rzemienie pan-cerzy wycopywali, nie

Najmłodszą córkę Mieszka nazwano imieniem Gertruda

„Mówił Pan, w bólu rodzic będziesz!“

Jak przy każdym dziecku nacierpiła się Rycheza wydając na świat najmłodszego potomka Mieszka II. Jej krzyki słychać było na pół wiośni od dworzyszcz. I w końcu góra urodziła mysz. Najmłodsza córka królewska była podłej konstrukcji — czerwona na gębie i pomarszczona nieczem staruszka.

Mieszko nawet nie spojrział na dziecko — miał akurat posiedzenie rady wiecej poprzestając na przelotnym obliczeniu złożonym na czoło żony. Rycheza za to zwolowała zaraz wszystkie swe dworki aby się naradziły jak imie nadać najmłodszej swej latorośli. Wydawało się, że królowa wybierze jedno z sześciu imion swych siostr: Adelajdy, Teophany, Elżewy, Matyldy, Idy lub Zofii. A tymczasem postanowiła wziąć imię patronki klasztoru w Nivelles św. Gertrudy. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że św. Gertruda zaliczała się do rodu Karola Wielkiego.

Rycheza opuszcza męża

Dopóki żył ojciec, Mieszko II nie zaniedbywał swej żony. Chrobrzy zawsze troszczyli się bowiem o zachowanie harmonii w najbliższej rodzinie albo chociaż pozorów istnienia takiej. Ale zaledwie Bojko zamknął na wieki swe oczy, Mieszko zmienił stosunek do Rychezy. Znalazł sobie na łóżnicę, która wywiera silny wpływ na króla, tak że „per odium et instigationem eiusdem suae pellicis“, nastąpiła dywotium, rozstanie się małżonków z czym w związku jest wyjazd Rychezy do Niemiec. Wzruszony opowieścią Rychezy Konrad II po zwolnieniu jej używać dożywotnie „guod viveat“ tytułu królewskiego.



Działo to się za panowania MIESZKA II

Uczeni małżonkowie

Nie mieliśmy dotąd jeszcze tak uczesnego władcy, jak Mieszko II. Ojciec Bolesław (niech mu ziemia lekka będzie) zadbał o wychowanie syna. Dał też Mieszkowi wykształcenie jakiego się rzadko spotyka w tych czasach. Nasz obecny król zna łacinę, grekę, a więc języki mało na zachodzie rozpowszechnione oraz język niemiecki. Dzieki tej umiejętności już we wczesnej młodości odbywał poselstwa do Niemiec.

Czy można się więc dziwić, że tak wykształcony młodzieniec szukał godnej siebie żony? Znalazł ją wreszcie 23-letni Mieszko na niemieckim, posiadała niepołą urodę, a poza tym odznacza się nieposłusznym rozumem. Zna język niemiecki, włoski i łacinę. Ta ostatnia władza biegła w mowie i piśmie. Oboje — Mieszko i Rycheza — bardzo lubowali się muza w książkach skoro Matylda zwałbska ofiarowała im egzemplarz Ordo Romanus (na zdjęciu).



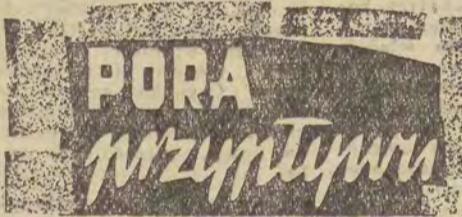
Z kroniki sądowej

Smolarz Sobek przylapany został na spozwaniu mięsa w dzień postu. Postawiony przed sąd królewski wyparł się swego czynu, ale o prawodawcy rzycho rozważał mu język. Jak się okazało smolarz zeznał cały udziec sacny niczym nawet nie zapijał. Za ten bezbożny czyn Sobek skazany został na wylicie zębów. Wyrok wykonano onegdaj o zmierzchu. Dobrze mu tak! Niech nie obraża Boga rozpustnym obżarstwem...

Z bólem zawiadamiamy, że 10 maja 1034 r. nasz pan i władca Mieszko II syn Bolesława padł pod ciosami spiskowca czy buntownika Cześć Jego pamięci

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ

AGATA CHRISTIE (64)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

— Tak mi się zdawało... Dlaczego, mademoiselle? — Ponieważ to znaczy, że pan nie jest przekonany... przekonany o winie Dawida Huntera. — Chciałaby pani, żeby on był niewinny? Lekki rumieniec zabarwił opaloną twarz dziewczyny. — Naturalnie. Bolałoby mnie, gdyby człowiek został powieszony za to, czego nie zrobił. — Naturalnie... To zrozumiałe. — Policja jest do niego uprzedzona, bo nie sobie z niej nie robi. Tacy jak on lubią zrażać sobie ludzi. To niedobre. — Policja nie jest do niego uprzedzona, jak się pani wydaje, panno Marchmont. Ława przysięgłych dała wyraz uprzedzeniu. Nie wzięła pod uwagę wskazówek sędziego śledczego. Po werdykcie policja nie miała wyboru. Musiała aresztować Dawida Huntera. Ale mogę powiedzieć w zaufaniu, że Spence nie jest wcale zadowolony z wyników śledztwa. — Czy wypuści Dawida? — zapytała żywo Lynn. Poirot wzruszył ramionami. — Kto, pańskim zdaniem, popełnił zbrodnię? — podjęła. — W hotelu „Pod Jeleniem“ była tamtej nocy kobieta — odrzekł z wolna Poirot. — Nic nie rozumiem! — wybuchła dziewczyna. — Wszystko wydawało się proste, póki sądziliśmy, że to był Underhay. Dlaczego major Porter powiedział nieprawdę? Dlaczego się zastrzelił? Wrócił się do punktu wyjścia. — Jest pani trzecią osobą, która użyła tego zwrotu. — Naprawdę? Co pan tu właściwie robi, panie Poirot?

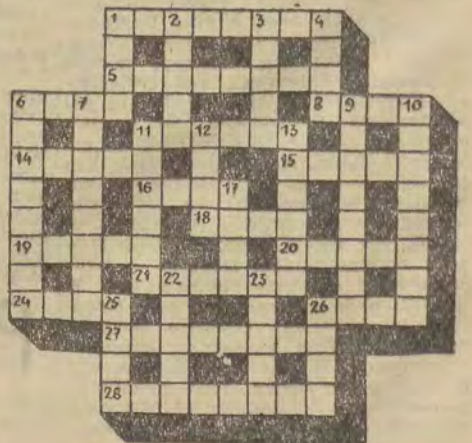
— Rozmawiam z ludźmi, nic więcej. Po prostu rozmawiam z ludźmi. — Ale nie wypytuje pan o morderstwo? — Nie. Raczej... Jak by się tu wyrazić... Kolekcjonuję plotki. — Czy to przydatne? — Niekiedy. Zdziwiłaby się pani, gdybym powiedział, ile wiem o codziennym życiu Warmesley Vale w ciągu paru minionych tygodni. Wiem, kto gdzie spaceruje, kogo spotyka, a nawet czasem o czym z nim mówi. Wiem na przykład, że Arden szedł do Warmesley Vale ścieżką dla pieszych. Wiem, że minął Furrowbank i pytał o drogę pana Rowley'a Cloada. Wiem, że niósł plecak, ale nie miał innego bagażu. Ale nie na tym koniec. Nie ukryło się przede mną, że Rosaleen Cload spędziła przeszło godzinę na farmie Rowley'a Cloada i była bardzo wesoła, mało podobna do siebie. — Tak — przyznała Lynn. — Rowley mówił mi o tym. Wyraził się, że Rosaleen miała wolne popołudnie. — Aha... Mówił pani... — Poirot urwał, aby podjąć po chwili. — Tak... wiem niejedno panno Marchmont. Na przykład słyszałem sporo o kłopotach materialnych pani i pani matki. — To żadna tajemnica, panie Poirot. Wszyscy próbowaliśmy wycisnąć pieniądze z Rosaleen. Czy to ma pan na myśli? — Tak się nie wyrażałem. — Ale to prawda. Pewno pan słyszał również plotki o mnie, Rowley'u i Dawidzie? — Przecież pani wychodzi za Rowley'a Cloada? — Za Rowley'a Cloada? Ba! Chciałabym to wiedzieć! Próbowałam zdobyć się na decyzję, tamtego wtorku, kiedy Dawid wybiegł z zagajnika. W głowie miałam wielki znak zapytania. Iść naprzód, czy się cofnąć? Nawet pociąg jadący doliną miał jak gdyby podobne wątpliwości. Dym rysował na niebie znak zapytania. Poirot zrobił zdziwioną minę, którą Lynn zrozumiała niewłaściwie. — Nie pojmuje pan, panie Poirot, jakie to wszystko trudne! — zawołała. — Nie chodzi o Dawida, ale o mnie. Ja się zmieniłam! Byłam w świecie trzy... cztery lata. Teraz wróciłam, zupełnie inną niż dawniej. To pow szechny dramat. Ludzie wracają do kraju odmiennymi. Muszą przystosowywać się na nowo. Niepodobna uścisnąć przemiany w dalekich krajach w różnych warunkach życia. — Myli się pani — rzekł Poirot. — Dramat życiowy polega na tym, że ludzie się nie zmieniają. Spojrzała nań ze zdziwieniem i zaprzeczyła resztą głowy.

— Ależ tak, tak! — upierał się mały Belg. — Przede wszystkim, dlaczego pani wyjechała z kraju? — Ja? Wstąpiłam do Marynarki Królewskiej. Wyjechałam służbowo. — Rozumiem. Ale dlaczego wstąpiła pani do Marynarki Królewskiej? Była pani zaręczona. Kochała pani narzeczonego. Mogła pani przyjąć pracę na farmie, tutaj, w Warmesley Vale. — Zapewne mogłam, ale nie chciałam. — Woliała pani się wyrwać, pojechać za granicę, poznać inne życie. Być może, chciała pani uciec od Rowley'a Cloada... Teraz jest pani niespokojna i chce uciekać znowu. O nie, mademoiselle, ludzie się nie zmieniają! — Kiedy byłam na Wschodzie, tęskniłam za domem — broniła się dziewczyna. — Oczywiście. Pragnęła pani być tam, gdzie w danym czasie nie była. Tworzyła pani piękny obraz Lynn Marchmont wracającej do kraju. Ale to był obraz fałszywy, bo przedstawiał Lynn Marchmont nieprawdziwą, ale taką, jaką pani wymarzyła: osobę, którą pani pragnęłaby zostać. — Więcej zdaniem pana, panie Poirot, nigdy i nigdzie nie będę zadowolona? — zapytała z gorczyką. — Tego nie powiedziałem. Twierdzię tylko, że wyjeżdżając z Anglii, była pani niezadowolona ze swoich zaręczyn, a teraz, po powrocie, jest z nich pani nadal niezadowolona. Lynn zerwała liść i zaczęła go żuć bezwiednie. — Jest pan szatańsko dobrze poinformowany — szepnęła. — Wymaga tego mój zawód — odrzekł skromnie. — I jeszcze jedna prawda, której pani nie uświadomiła sobie. — Myśli pan o Dawidzie? — rzuciła szorstko. — Sądzi pan, że jestem w nim zakochana? — Te kwestie winna pani rozstrzygnąć sama — odrzekł dyskretnie Poirot. — Nie mogę jej rozstrzygnąć! — wybuchnęła Lynn. — Jedno w nim mnie odstrasza, jedno pociąga... Nie wiem! — umilkła na moment, aby podjąć żywo. — Wczoraj rozmawiałam z jego dowódcą, brygadierem. Przyjechał tutaj na wiadomość o aresztowaniu. Myślał, że zdoła mu pomóc. Opowiadał o jego niebywałej odwadze. Mówił, że nie miał chyba pod swoim dowództwem waleczniejszego żołnierza. Szczerze go chwalił, ale mimo wszystko, odnosiłam wrażenie, że nie jest pewien, absolutnie pewien, że on nie popełnił morderstwa. — Pani też nie jest absolutnie pewna? — zapytał Poirot.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKI



ZWIASTUN ŚMIERCI

(Dokończenie ze str. 4)

Teraz woźnicy rozwiązały się język. Opowiadał mroźną krew w żyłach przegdy swych krewnych i znajomych, póki nie dotarliśmy do dworu. Zwołaliśmy woźnice, a sam postanowiłem spędzić resztę nocy — po wzięciu u pana Rahilly — w wiejskim hoteliku.

Rzuciłem spojrzenie na dwór. Wstępując po schodach nie mogłem oprzeć się myśli, że nie tak wygląda dom, gdzie leży ktoś śmiertelnie chory. W oknie pokoju pana Rahilly dostrzegłem przyciemnione światło, ale wiedziałem, że u niego zawsze się pali nocna lampka. Hall był też oświetlony, ale i to należało do zwyczajów domowych. Zapukałem delikatnie do drzwi i czekałem, lecz nikt nie otwierał. Wreszcie straciłem cierpliwość i zacząłem dobijać się do drzwi. Po chwili usłyszałem odgłos czyichś krzyków.

Odsunęto zasłony, ujrzałem czyjąś siwą głowę i usłyszałem głos: Kto tam?

Po głosie poznałem lokaja pana Rahilly.
— To ja, doktor — odrzekłem niecierpliwie. — Wezwano mnie do waszego pana dziś w nocy... Jest podobno bardzo chory...

— Panie doktorze, mój pan czuł się wieczorem lepiej niż kiedykolwiek, ale proszę wejść.
Zły, zawróciłem, sądząc że padłem ofiarą głupiego żartu. Ale ktoś mógł sobie pozwolić na taki wybrzyk — nie mogłem się domyślić. Przysięgałem sobie, że wykopie spod ziemi nieznośnego filuta i zemszczę się za ten głupi żart.

Przyszedłem do hotelu, zaprowadzono mnie do pokoju, przyniesiono szklankę gorącego ponczu — i w krótkim czasie zasnąłem.

Nie wiem, jak długo spałem, gdy nagle ocknałem się z nemiłym uczuciem. Jakiś doznajemy, gdy jakiś niespodziewany hałas wyrwie nas ze snu. Leżałem, nasłuchując. W pewnej chwili usłyszałem kroki na korytarzu — lekkie pukanie do drzwi. Zapomniawszy o tym, że przed wyjściem do łóżka zaryglowałem drzwi, wykrzyknąłem: Proszę.

Klamka poruszyła się i ktoś wszedł. Usiadłem na łóżku i zapaliłem świecę. Rozejrzawszy się dookoła, stwierdziłem ze zdumieniem, że drzwi są zaryglowane, jak poprzednio.

Po upływie kwadransa niesamowite zjawisko powtórzyło się znów. Byłem teraz przekonany, że to nie imaginacja. Oblał mnie zimny pot. Postanowiłem zapalić świecę i nie gasić jej już. Zapanałem nad nerwami i umieszciliem świecę w miedzicy, którą postawiłem na stoliku nocnym.

Leżałem, obserwując płomień. Już nie myślałem o spaniu. Nagle pomiędzy mną a świecą pojawił się jakiś cień. Ku mojemu niepokojeniu zdziwieniu, na nagłej białej ścianie odbił się cień kobiety otulonej w luźną suknię, z rozpuszczonymi włosami, chodzącej tam i na powrót koło czyjegoś łóżka. Po załamaniu rąk i ruchach ramion, poznałem, że mój niesamowity gość jest w straszliwej rozpacz.

Zdaje się, że zemdlałem. Gdy otworzyłem oczy, słaby brząsk zimowego dnia przedzierzał się do pokoju przez szpary w okiennicach, czyjaś ręka — całkiem ludzka ręka — pukała do drzwi i czyjś głos wołał:

— Niech pan wstanie, na miłość boską, i niech pan idzie do dworu! Pan Rahilly nie żyje!

Wszelkie zjawy ciemności, które nawiedziły mnie, pierzchnęły przed ponurą rzeczywistością. Za chwilę siedziałem w dworskim powozie który przysłało po mnie, i pędziłem w białym świetle zimowego poranka ku domowi żaloby.

Wprowadzono mnie od razu do pokoju zmarłego. Pokój był jasno oświetlony. Była tam córka Rahilly'ego, otulona w długi szlafrok z rozpuszczonymi włosami. — Wszedłem do pokoju i znalazłem go martwego i zimnego — krzyknęła, zalewając ręce łzami. — Wszedłem do pokoju i znalazłem go martwego i zimnego — krzyknęła, zalewając ręce łzami. — Wszedłem do pokoju i znalazłem go martwego i zimnego — krzyknęła, zalewając ręce łzami.

Z angielskiego przełożyła ZOFIA KRAJEWSKA

Dar DOKP dla piotrkowskiego szpitala

Miejski Szpital Chirurgiczny w Piotrkowie był wczoraj widownią miłej uroczystości. W obecności przedstawicieli władz miejscowych, dyrektor DOKP w Warszawie — R. Rakowski, przekazał szpitalowi cenny upominek — telewizor „Rekord”.

Dar ten, dyrektorka Okręgu PKP przekazała szpitalowi w dowód uznania, za niezwykłą ofiarność i społeczną postawę całego personelu szpitala chirurgicznego w okresie akcji ratowniczej i rekonwalescencji ofiar katastrofy kolejowej pod Moszczenicą.

(m. kr.)

Z obrad komisji seimowych

Przedłużenie obowiązku wojskowego w niektórych jednostkach Służba w rejonie zamieszkania

WARSZAWA (PAP). — Pod przewodnictwem pos. Kazimierza Banacha (ZSL) obradowała w sobotę Sejmowa Komisja Obrony Narodowej. Posłowie rozpatrzyli rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym. W posiedzeniu udział wzięli szef sztabu generalnego, wiceminister obrony narodowej gen. broni Jerzy Bortolowski. Projekt ustawy zreferował pos. Edward Ruszkowski (PZPR). Projekt nowej ustawy wprowadza szereg zmian w przepisach o powszechnym obowiązku wojskowym, i tak m. in. projekt obniża wiek poborczych z 20 na 19 lat. Wprowadza równocześnie przedłużenie

Za 2 tygodnie — Targi Wiosenne Interesujące propozycje przemysłu odzieżowego

WARSZAWA (PAP). — Za dwa tygodnie, 17 bm., otwarte zostaną w Poznaniu Targi Krajowe „Wiosna 63”.

Operacja... w lustrze

SOFIA. — Mieszkający w Austrii w mieście Bruck, lekkaż — Bulgar Wasil Penkow, poczuł nagle silne bóle w związku z występującą przepukliną. Stwierdziwszy konieczność natychmiastowej operacji przeprowadził ją sam na sobie, obserwując operowane miejsce przy pomocy lustra.

Szczególnie interesujące zapowiadają się propozycje klu czowego przemysłu odzieżowego, który ma być reprezentowany na targach przez 44 duże zakłady produkcyjne. Kolekcja odzieży zawiera 1360 modeli o modnej linii kroju, wykonanych z odpowiednio dobranych tkanin. Nowością tej kolekcji są ubiory z tworzyw imitujących futro i skórę, a więc bardzo poszukiwane.

Wartość targowej oferty zakładów odzieżowych, kluczowego przemysłu lekkiego wynosi ponad 3,5 mld. zł. Jej uzupełnienie stanowią wyroby galanterijne wartości 8 mln. zł.

Warto przypomnieć, że zgodnie z wprowadzonymi obecnie zastrzeżeniami reguła min, na targach znajdują się tylko te wzory, które wejdą do produkcji na drugie półrocze br. Tak więc jesienią sklepy powinny dysponować wszystkimi nowościami targowymi i to w dużych ilościach.

Polska delegacja na Targi Lipskie

WARSZAWA (PAP). — W sobotę udała się do NRD — na otwarcie Wiosennych Targów Lipskich — oficjalna rządowa delegacja polska. Delegacji przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr.

Epilog sprawy „Ansoastegui”

NOWY JORK (PAP). — Brazylia wróciła rządowi wenezuelskiemu statek „Ansoastegui” zajęty niedawno przez partyzantów wenezuelskich, którzy przepłynęli nim do Brazylii.

Partyzanci, którzy dokonali tego śmiałego wyczynu, pozostali w Brazylii. Załoga statku powróciła do ojczyzny, gdzie spotkała ją przyjęcie, jakiego się zapewne nie spodziewała. Władze wenezuelskie aresztowały mianowicie 10 członków załogi, a pozostałym zabroniły kontaktować się z ludnością.

Eksperyment gospodarczy w A-3 Fundusz płac uzależniony wyłącznie od wielkości produkcji

WARSZAWA (PAP). — Minister przemysłu ciężkiego — inż. Zygmunt Ostrowski wręczył w sobotę przedstawicielom kierownictwa Warszawskiej Fabryki i Przędzarni Pomiarowych im. Jana Krasińskiego (A-3) dokumenty uprawniające do przeprowadzenia eksperymentu gospodarczego. Przeprowadzenie eksperymentu „A-3”. Autorzy projektu postawili sobie za cel stworzenie takiego systemu, który zaintereso-

wałby całą załogę problemem rentowności przedsiębiorstwa. W związku z tym efekty produkcyjne oceniane będą nie według wielkości globalnej produkcji, ale na podstawie kosztów bezpośredniej robocizny. Fundusz płac ma być uzależniony wyłącznie od wielkości produkcji.

Za każdy procent przekroczenia planowanego wskaźnika rentowności w odpowiedzialnej porcji zwiększony zostanie odsetek funduszu płac na konto funduszu zakładowego. Tak więc nowe zasady pracy mają zastąpić administracyjne nakazy czy ustalone odgórnie wskaźniki bodźcami ekonomicznymi.

„New York Post” zaczyna wychodzić

NOWY JORK. — Począwszy od poniedziałku, zacznie się ukazywać — po raz pierwszy od 12 tygodni — wielki dziennik nowojorski „New York Post”.

Właściciele gazety, doprowadzeni na skraj bankructwa przedłużającym się strajkiem i równocześnie zagrożeni pochłonięciem przez „New York Herald Tribune”, zdecydowali wystąpić ze stowarzyszenia wydawców dzienników i podjąć działalność wydawniczą. Nowy Jork nadal pozostaje bez gazet.

Francuska bomba wodorowa

PARYŻ. — Agencja UPI podaje, że w przyszłym roku Francja, być może, dokona eksplozji pierwszej własnej bomby wodorowej o niedużej sile.

Dnia 28. II. 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

S. i P.

Helena Skibniewska

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w niedzielę, dnia 3 marca 1963 r. o godz. 16.30, o czym powiadamiają pozostali w głębokim żalu

MAŻ, CÓRKI, ZIĘĆ i WNUKI.

W dniu 1. marca 1963 r. zmarł, przeżywszy 70 lat, nasz drogi mąż, ojciec i dziadek

S. i P.

Franciszek Lange

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w niedzielę, dnia 3 marca 1963 r. o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pozostali w smutku

ZONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZKI, SIÓSTRY i RODZINA.

Dyrektorowi Stacji Krwi dawstwa w Łodzi dr med. Tadeuszowi PNIEWSKIEMU z powodu śmierci

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają

PRACOWNICY STACJI KRWI DAWSTWA.

WAZNE TELEFONY

- Ogłoszenia wymiary 311-50
- Informacje o wszelkich usługach 03
- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Nocna pomoc lekarska m. Łodzi 444-44
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego 516-62
- Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
- Przyw. Pogot. Lek. 555-55
- MOI 333-33
- 359-15

TEATRY

- TEATR NOWY (Wielickiego 15) g. 19.30 „Burza”, g. 19.15 „Niepokój przed podróżą”, 4.3. nieczynny
- MALA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ladocznica z zasadami”, 4.3. nieczynny
- TEATR JARACZA (Jarcza 27) g. 11 „Dzieci pana majstra”, g. 13 „Wierna rzeka”, g. 19 „Kariery Artura J.”, 4.3. g. 16, 19 „Wierna rzeka”
- TEATR 715 (Traugotta 1) g. 19.15 „Romans z wędzikiem”, 4.3. — jak wyżej
- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 „Klub Piekwicka”, g. 19.15 „Idziecia”, 4.3. nieczynny
- TEATR ROZMAITOSCI (Moniuszki 44) nieczynny
- OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.30, 19.15 „Biała akcja”, 4.3. g. 19.15 „Biała akcja”
- OPERA (T. Nowy) g. 19.30 „Lakme”, 4.3. g. 19 „Fajace — Coppelia”
- ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Elektria strzała”, 4.3. nieczynny
- PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Pan Twardowski”, 4.3. nieczynny
- TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8)

- g. 11 „Porwane Dorotki”, 4.3. nieczynny
- TEATR-LABORATORIUM „13 RZĘDOWY” (Piotrkowska 262, Pałacyc ZMS) g. 16.30 przedś. zamknięte, g. 20 „Akropolis”, 4.3. nieczynny
- STS „PRĘSTRA” (Wólczańska 47) g. 20 „Sokraty tańczący”, 4.3. nieczynny

MUZEA

- MUZEUUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13). Wystawa „Eroń i Pamięćki powstańców 1863 r. czynna we wtorek i czwartki od 11-18, w soboty, piątki, niedziele od 10-17, w soboty od 10-15. W poniedziałki nieczynne.
- MUZEUUM HISTORII WŁÓKIENICZWA (Piotrkowska 222) nieczynne
- SALE WYSTAWOWE (ul. Wielickiego 36) Wystawa pt. „Rokodziele artystyczne Estońskiej SRR” czynna codziennie w godz. od 11-18.
- MUZEUUM SZTUKI Czynne codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.
- ZOO — nieczynne
- PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (oprócz poniedziałków).

WYSTAWY

- BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa malarstwa Stanisława Pawłowskiego. Czynna od godz. 10-18.

KINA

- KINA PREMIEROWE
- BALTYK (Narutowicza 20) „Przygody Hucka” (panorama) pr. USA doz.

- od lat 12 g. 10, 12.30, „Gangsterzy i filantropi” pr. pol. doz. od lat 14 g. 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Zabawna buzia” prod. USA, doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- WISLA (Tuwima nr 1) „Człowiek, który stchórzył” prod. cz. doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- WOLNOSC (Przybyszewskiego 10) „Nigdy w nie dziele” prod. fr.-gr., doz. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej

KINA I KATEGORIE

- KINO LDK (Traugotta 18) „Zdarzyło się w Rzymie” prod. włoskiej doz. od lat 18 g. 15.30 17.45, 20 4.3. — jak wyżej
- MUZA — nieczynne
- STYLOWY (Kilńskiego 123) „Klub kawalerów” (panorama) pr. USA doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Siedmiu wspaniałych” (panorama) prod. USA doz. od lat 14 g. 9.45, 12.30, 15.15, „Mieczy brzegami” (panorama) prod. pol. doz. od lat 16 g. 18, 20 4.3. — jak wyżej
- ZACHETA (Zgierska 26) „Jak być kochaną” pr. pol. doz. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- KINA II KATEGORIE
- ADRIA (Piotrkowska 150) „Les Girls” (panorama) prod. USA doz. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 4.3. g. 15.45, 18, 20.15
- DKM (Nawrot 27) g. 12 „Przygoda w paski”,

!O!gdzie!KiEDY!

- „Stokrotka” prod. fr. doz. od lat 18 g. 10, 18, 20 4.3. nieczynny
- DWORCOWE (Dw. Kasiński, „Księżniczka i nie dziwidz” prod. cz. g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30, 4.3. — jak wyżej
- GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Piektwo w mieście” (panorama) prod. wł. doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- HALKA (Krawiecka 3-5) „Państwo Misiowie” g. 12, „Pan i astrolog” pr. cz. doz. od lat 12 g. 15, 18, „Ucieczka przed ciemieniem” pr. cz. doz. od lat 18 g. 20 4.3. — jak wyżej
- „Pan i astrolog” g. 16, 18, „Ucieczka przed ciemieniem” g. 20
- MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Słomiany wó witec” pr. USA doz. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.3. — jak wyżej
- ODRA (Przedzłazna 68) g. 13 „Bajki”, „Morderca mierzka pod nr 21” prod. fr. doz. od lat 16 g. 15, 17, 19, 4.3. „Morderca mieszka pod nr 21” g. 17, 19
- OKA (Tuwima 34) „Karmazynowy pirat” prod. USA doz. od lat 12 g. 15, 17.30, 20 4.3. nieczynny
- POPULARNE (Ogrodowa 18) „Spotkanie w Bajce” prod. pol. doz. od lat 16 g. 17, 19 4.3. nieczynny
- PIONIER — nieczynny
- POKOJ (Kazimierza nr 6) „Vera Cruz” (panorama) prod. USA doz. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15 4.3. „Matka i córka” prod. wr. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

- MEWA (Rzgowska nr 94) g. 10, 12 „Dzieje bezdomnej pieszczki”, „Uczeń diabła” pr. USA, doz. od lat 12 g. 16, 18, 20 4.3. — jak wyżej (bez poranku)
- POLESIE (Formalskiej 37) g. 13.30 „Bajki”, „Nie zwykła pogon” prod. radz. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19 „W obronie mojej miłości” pr. franc. doz. od lat 18 g. 17, 19, 4.3. „Grzesznicy bez winy” g. 17, 19
- ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felczyńskiego) „Jada goście, jada” prod. pol. doz. od lat 16 g. 15, 17, 19, 4.3. — jak wyżej

- ROMA (Rzgowska nr 84) „Mój stary” (panorama) prod. pol. doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 4.3. — jak wyżej
- SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Smok” g. 14, „Jazz, jazz” prod. ang. doz. od lat 14 g. 15, 17, 19, 4.3. „Miłość Alisy” (panorama) prod. radz. doz. od lat 14 g. 17, 19
- SWIT — nieczynne
- TATRY (Senkiewicza 40) „Rodzina Milcarów” pr. pol. doz. od lat 12 g. 14, 16, „Lody śmietankowe”, „Sprytny koziołek”, „Dziadek”, „Fajka”, „Wędrowni misia” g. 10, 11, 12, 13, „Popiół i diament” prod. pol. doz. od lat 13 g. 16, 20 4.3. „Rodzina Milcarów” g. 12, 14, „Lody śmietankowe”, „Sprytny koziołek”, „Dziadek”, „Fajka”, „Wędrowni misia” g. 16, 17, „Popiół i diament” g. 18, 20

- KINA III KATEGORIE
- LACZNOŚĆ — nieczynne
- STUDIO (Lumumby 7-9) „Rio Bravo” pr. USA, doz. od lat 12 g. 13, 16, 19, 4.3. „Rio Bravo” g. 16, 19
- CZAJKA (Płonowa nr 18, Kocharówka) godz. 14 „Mie Uszatek”, „Zuzanna i chłopcy” pr. pol. doz. od lat 16 g. 13, 17, 19, 4.3. nieczynne

APTEKI

- Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 26, Wschodnia 51, Limanowskiego 48, Plac Wolności 2, Rzgowska 147, 4.3.
- Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Wschodnia 54, Róży Luksemburg 3, Dabrowskiego 24-b, Al. Kosińskiego 48.

Dyżury szpitali

- Szpital im. M. Madurawicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Polesie — wszystkie poradnie „K”. Dz. Wdzew — Poradnia „K” Przychodni Rejonowej nr 11 (Szpitalna 9).
- Szpital im. H. Wolf, ul.

- Lagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Batuty — wszystkie poradnie z Dz. Wdzew — Poradnia „K” Przychodni Rejonowej nr 10, Złocze 18a (Stoki).
- Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Śródmieście — wszystkie poradnie „K”.
- Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Górna — wszystkie poradnie — poradnia „K” z Przychodni Rejonowej nr 12 (Szpitalna 6).

- Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłonowa 14.
- Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
- Laryngologia: Szp. im. N. Bartłomiego, ul. Kopernickiego 22.
- Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłonowa 14.
- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopernickiego, Sporna 36-50 4.3.

- Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
- Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Książkiewicza 1-5.
- Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
- Okulistyka: Szpital im. N. Bartłomiego, ul. Kopernickiego 22.
- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

- ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ SWIATECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELIENIARSKIEJ: Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla

- dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.
- Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
- Bałuty — ul. Szybczka 1-3, tel. 539-79.
- Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
- Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
- Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-88.
- Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kosińskiego 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawiane poza godzinami pracy gabinecie zabiegowych.
- WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe zalewane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.
- Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
- Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.
- Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
- Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
- Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-88.
- Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęte przychodni rejonowych.
- Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godziny 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Trzema meczami o Puchar Polski rozpoczynamy sezon piłkarski LKS gra z Górnikiem Thorez



A więc rozpoczynamy sezon piłkarski. Dzisiaj jako pierwsze zwiastuny tego wydarzenia wybiegną na boiska drużyny, które mają pewne założeń w rozgrywkach pucharowych. Jest ich trzy pary. W Łodzi LKS gra z Górnikiem Thorez, Szombierki spotkają się z Piastem z Gliwic, a w Poznaniu odbędą się mecze Lech - Pogoń (Szczecin). Kto zwycięży, kwalifikuje się do ćwierćfinałów Pucharu Polski.

Również i następną niedzielę 10. marca, przeznaczona jest na mecze pucharowe. O ile LKS nie zawiędzie nadziei swoich kibiców i wygra z Górnikiem, przeciwnikiem jego w następnej rundzie będzie zwycięzca meczu Szombierki - Piast. Poza tym w ćwierćfinale grać będą: zwycięzca meczu Lech - Pogoń z Górnikiem (Zabrze), Ruch z Zawiszą i Polonia (Bytom) z Zagłębiem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

KOSZYKÓWKA. LKS - Wisła (Kraków), I liga żeńska, godz. 16.30 i LKS - Wisła, I liga żeńska, godz. 18 w hali Widzewa. II liga: AZS - Polonia II (W-wa) godz. 15.30, ul. Zwirki 11, Widzew AZS AWF Katowice - Zjednoczeni (Pab.), godz. 19, ul. Drewnowska 88, Włókniarz I B - LKS I B, godz. 19, ul. Tylna 6, Klasa A: Łączność - Resursa (Zd. Wola), godz. 10.30, ul. Tuwima 36, Start I B - Stal (Radomsko), godz. 10, ul. Teresy 56, Spolem II - Widzew, godz. 10, ul. Północna 36.

NARCIARSTWO. Ślalom w Smardzewie dostępny dla wszystkich posiadaczy sprzętu narciarskiego, godz. 10.30.

KULIG. Kulig Gwardii za samochodami i koniami, godz. 10, zbiórka z własnym sprzętem przy kołach MKT w Parku Poniatowskiego.

WALNE ZEBRANIE. LOZHT - godz. 10.30 w świetlicy LKKFIT, Pl. Komuny Paryskiej 5.

Polski wyznaczono dopiero na 7 kwietnia. W międzyczasie drużyny ligowe staczać już będą boje o punkty mistrzowskie rozpoczynając je 17 marca. Zespoły II ligi wyjdą na boiska o tydzień później, a więc 24 bm.

Mecz dzisiejszy LKS - Górnik Thorez rozpocznie się o godz. 12, a poprowadzi go p. Łozowski, arbiter warszawski.

W skrócie

CHORZÓW. - W towarzyskim meczu piłkarskim I-ligowy Ruch (Chorzów) przegrał z II-ligowym Dębem (Katowice) 2:4 (2:2).

RZYM. - Ogłoszono oficjalne rezultaty drugiej konkurencji mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie, jazdy indywidualnej mężczyzn. Jak już podawaliśmy, tytuł mistrza świata zdobył 17-letni Kanadyjczyk Donald McPherson - 2.219,8 pkt.

W Cortina d'Ampezzo. - W trzecim dniu mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji kobiet po jeździe obowiązkowej prowadził Holenderka Sioukka Dijkstra.

WIENIEN. - Hokeiści Rumunii, którzy na mistrzostwach świata walczyli w jednej grupie z Polską, rozegrali w Salzburgu towarzyskie spotkanie z reprezentacją Austrii. Zwyciężyli 7:3 (0:0, 3:2, 4:1).

Krok naprzód w turnieju o Puchar ZMS i „Dziennika”

Turniej siatkówki o puchar ZMS i „Dziennika Łódzkiego” posunął się o krok naprzód. Korzystając ze sprzyjających warunków, rozegrano ostatni półfinałowy mecz w grupie chłopców szkół średnich między zespołami XXII LO i Technikum Budowlanym nr 1. Zwyciężyła drużyna Technikum Budowlanego nr 1 2:0 (15:9, 16:5), kwalifikując się tym samym do finału. Drugim finalistą w tej grupie jest pierwsza drużyna III LO.

W tej samej sali XXII LO przy ul. Pojezderskiej odbyły się dwa mecze finałowe zespołów męskich i żeńskich w grupie do której zaliczone zostały drużyny zakładów pracy, instytucji i inne. O pierwsze miejsce i puchar dla drużyn żeńskich ubiegali się zespół absolwentek XXII LO oraz ZPB im. Fornalskiej. Wygrały absolwentki 2:0 (15:10, 15:3).

Bardzo ciekawy był przebieg meczu drużyn męskich. Do pucharu pretendowały: pierwsza drużyna Studium Nauczycielskiego oraz „Mech” (zespół Politech-

Zwycięstwo koszykarzy ŁKS

Koszykarze ŁKS nie sprawili zawodowi kibicom. Zgodnie z ich przewidywaniami pokonali wczoraj drużynę Sparty z Nowej Huty 79:71 (37:30). Rozczarować mogli się tylko ci zwolennicy koszykówki, którzy oczekiwali wyższego wyniku. ŁKS grał jednak rozważnie i w drugiej połowie, gdy przewaga jego doszła do 19 pkt. nie dał się ponieść nadmiernemu zapałowi. Pamiętajmy o tym, że dzisiaj czeka go niezwykle ciężki mecz z mistrzem Polski - Wisłą, celowo zwalniając grę, nie widząc potrzeby szafowania siłami.

Dzięki temu przeciwnik zdołał zmniejszyć rozmiar swej porażki do 8 punktów. Najlepiej z drużyny łódzian grał Kargul i Dąbrowski. Najskuteczniejszy natomiast okazał się Kaczmarek, który zdobył 28 pkt. Dalsze punkty dla ŁKS uzbili: Dąbrowski 20, K. Dąbrowski 12, Jabłoński 8, Kargul 5, Sz. Dąbrowski 4 i Zadrożny 2. Najwięcej punktów dla gości uzyskał: Włodarczyk 21, Muszak 17 i Jagielowicz 15. Dziś najciekawszy mecz sezonu ŁKS - Wisła.

WARSZAWA. - Duża niespodzianką zgotowali w sobotę koszykarze AZS AWF, wygrywając w meczu o mistrzostwo I ligi z jednym z kandydatów do mistrzowskiego tytułu - Krakowską Wisłą 82:58 (40:30).

WROCLAW. - W pierwszym meczu we Wrocławiu Legia Warszawa pokonała Gwardię Wrocław 73:71 (31:32).

W drugim meczu Śląsk wysocko wygrał z Polonią 79:52 (39:22).

POZNAŃ. - Lech Poznań pokonał AZS (Gdańsk) 89:50 (40:2).

II liga

Nie powiodło się wczoraj koszykarzom Spolem. W meczu o mistrzostwo II ligi doznał porażki 65:68 (21:32). Główną przyczyną niepowodzenia łódzian, to zbyt wolna ich gra. Dla Motoru najwięcej punktów zdobyli: Pomykała 23, Grochowski 16 i Głowacki 14, a dla Spolem Szmidi 26, Jarczyk 15 i Rosiak 11. Również drugim meczem w rozgrywkach w Łodzi Widzew przegrał z Polonią II Warszawa 37:46.

nie Łódzkiej). Szczególnie zacięta była walka w drugim secie. Mimo wysiłków i ambicji „Mech” przegrał 0:2 (4:16, 10:15). Zwycięcą turnieju została pierwsza drużyna Studium Nauczycielskiego.

Zakończenie turnieju i wręczenie nagród odbędzie się 24 marca w sali MDK. Tutaj rozegrane zostaną przedmeczowe i finałowe mecze drużyn dziewcząt i chłopców szkół ogólnokształcących.

W finałach szkół podstawowych poszczególne dzienne reprezentacje będą przez następujące szkoły.

Dziewczęta. Bałuty: Szkoła XXII, 5 i 17, Górna: szkoły 107, 61 i 147, Śródmieście: szkoły 14, 1, 103 i 21 jako mistrz z roku ub. Polesie: szkoły 104, 159 i 157, Widzew: szkoły 4, 76 i 141.

Chłopcy. Bałuty: szkoły 54, 78 oraz szkoła specjalna 77, Górna: szkoły 108, 126 i 147, Śródmieście: szkoły 14, 132, 173 oraz Szkoła 96 jako mistrz z roku ub. Polesie: szkoły 104, 106 i 159, Widzew: szkoły 4, 139 i 170.

DZIS „BIAŁA NIEDZIELA”

Blisko 200 samochodów • Tysiące łódzian weźmie udział w generalnej batalii przeciw śniegowi

Staje się już dobrą tradycją, że wielu łódzian sobotnie po- i niedzielne przedpołudnia poświęca na pracę społeczną przy odśnieżaniu miasta. Wszystko wskazuje na to, że podobnie jak w ubiegłym tygodniu, znów kilka tysięcy mieszkańców Łodzi weźmie udział w generalnej „batalii” przeciwko śniegowi.

Bowiem już wczoraj w wielu dzielnicach miasta trwały intensywne prace przy przymowaniu i wywożeniu śniegu. Ponad 300 uczniów szkół podstawowych z Polesia pracowało wczoraj na ul. Obr. Stalingradu przy moście kolejowym. Jak wiadomo - pod mostem tym zawsze gromadzi się w czasie odwilży woda, która paraliżuje komunikację tramwajową. Ok. 13 aut ciężarowych, których dostarczyły fabryki i jednostka KBW, wywoziło stamtąd śnieg.

Również wczoraj w Dzielnicy Górna wywoziło śnieg 21 samochodów ciężarowych. Mieszkańcy odśnieżali ul. Krośnieńską (blok 58), Karpią (blok 23).

W odśnieżaniu brali również udział pracownicy KŁ PZPR, którzy oczyszczali teren podwórka gmachu KŁ.

Dziś, w niedzielę, w GÓRNEJ będą pracować m. in. mieszkańcy z ul. Granitowej (blok 16), ul. Zjednoczenia (blok 50) oraz ul. Sanockiej (blok 5). Ogółem przewiduje się, że 25 samochodów weźmie udział w wywożeniu śniegu.

NATOMIAST NA POLESIU śnieg będzie wywoziło ok. 60 pojazdów ciężarowych. W tej dzielnicy ma pracować dziś społecznie ok. 1.800 mieszkańców, m. in. na ul. ul. 22 Lipca, Świerczewskiego od Zeromskiego do Inżynier-

skiej, na posesjach przy ul. Kopernika 59, A. Struga 39 i innych.

NA BAŁUTACH akcją odśnieżania objęte zostaną ul. ul. Limanowskiego, Zachodnia, Wojska Polskiego, Złotowska. Śnieg ma tu wywozić ok. 90 samochodów. Warto dodać, że w tej dzielnicy, m. in. na Osiedlu Zubardz komitet osiedlowy ustalił dla mieszkańców szczegółowy harmonogram robót przy odśnieżaniu bloków.

(J. Kr.)

Wartość czynów - około 4 mln. zł

Widzew pracuje społecznie

Wartość prac społecznych, które wykonali w roku ub. mieszkańcy Widzewa wynosi ok. 4 mln zł, w tym udział zakładów pracy wyniósł ok.

2 mln 200 tys. zł. Widzewskie zakłady pracy postawiły 3 poczekalnie autobusowe, a Zakłady Włókien Sztucznych wysypkę dla labedzi w widzewskim parku za 150.000 zł. Wartość czynów społecznych młodzieży szkolnej (m. in. opieka nad parkami) wynosi ponad 120 tys. zł.

Z kroniki MO

Kieszonkowcy - pod kluczem

Komenda MO m. Łodzi, zlikwidowała w tych dniach szajkę złodziei kieszonkowych, która grasowała w łódzkich tramwajach.

Od dłuższego już czasu do Komendy MO zgłaszało się wiele poszkodowanych osób, powiadając o kradzieżach portfel, portmonetek itp. Jak wynikało z zeznań, w większości wypadków kradzieże dokonywano w tramwajach. W wyniku długotrwałej obserwacji, schwytao na gorącym uczynku kilku trójek znanych i karanych już kilkakrotnie złodziei kieszonkowców.

Są to Tadeusz Rydel i Zdzisław Ciesielski - obaj nigdzie nie pracujący i nie posiadający stałego miejsca zamieszkania oraz Wiesław Józwiak (Piotrkowska 36) - również bez stałego zajęcia. Przy zatrzymaniu znaleźiono 4 portmonetki oraz większą ilość gotówki.

Wszystcy trzej, postanowieniem prokuratora zostali osadzeni w areszcie, gdzie oczekują na rozprawę sądową. (st)

Osoby, którym 26 lutego 63 r. w godzinach od 12 do 16 skradziono w tramwaju portmonetki proszone są o zgłoszenie się do Komendy MO m. Łodzi (Sienkiewicza 26-28, pokój 333) w celu rozpoznania przedmiotów i złożenia zeznań.

Ordynatorowi dr E. PANASIAK, dr M. PANASIEWICZ oraz dr SZCZEPANSKIEJ serdecznie dziękuję za pomoc podczas mego pobytu w Szpitalu im. Piłgowskiego.

Józef Pander

Premiery filmowe

W „Bałtyku” oglądamy w dal szym ciągu komedie produkcji polskiej pt. „GANGSTERZY i FŁANTRYPY”, „Sześć tyłków na trzech popołudniowych sesjach”. Natomiast na dwóch pierwszych - „PRZYGODY HUCKA” według powieści Twaina; film dla młodzieży.

W „Wistie” przez najbliższe dni oglądamy jeszcze dramat wojenny produkcji czeskosłowackiej pt. „CZŁOWIEK, KTÓRY STOCHÓŻYŁ”, natomiast 5 lub 6 bm. odbędzie się w tym kinie premiera nowego filmu polskiego dla młodzieży pt. „WIELKA, WIĘKSZA, NAJWIĘKSZA” reż. Anny Sokolow skiej. W tytule chodzi o 3 przygody, które przeżywały bohaterowie filmu.

Od 6 bm. czekając na nas jeszcze dwie premiery. Kino „Zachęta” wyświetlać będzie komediodramat produkcji niemieckiej pt. „PAN MARSZALEK i JA” (reż. R. Siodmak). Jest to historia naiwnego listonosza, któremu w czasie wojny uratowało życie „wariackie papieroły”. Niestety, po wojnie papieroły są również ważne i przypięcie bohater z tego powodu stanowią treść filmu.

Natomiast w kinie LDK odbędzie się premiera dramatu obyczajowego produkcji japońskiej pt. „NIE UMIEKAJ MAMO” (reż. Yoshio Kawazu). Są to dzieje rodziny japońskiej, w której ojciec jest ciężko chory, a matka pracuje na utrzymanie dwóch chłopców. (w)

NIEDZIELA, 3 MARCA Radio i telewizja

PROGRAM I

12.05 Wiadomości. 12.10 „Plany na mapie”. 12.20 Poranne muzyki operetkowej. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z postaciami”. 13.40 Gra Polska Kapela. 14.15 „Zielony magazyn”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Magazyn młodzieżowy - „Kultura pilnie poszukiwana”. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Wygodniwy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Dama od Maksyma” słuch. 17.50 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dźwiękówek”. 19.25 „Wspomnij mnie” aud. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matusiakowie”. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna PR. 22.40 Wiersz miasteczka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

12.05 Wiadomości. 12.10 Poranne symfoniczne. 13.15 „Fantazja I.” aud. 13.30 „Moskwa z me lodzi i piosenka słuchaczom polskim”. 14.00 (L) Wyniki losowania „Kukuteczki”. 14.02 (L) „Autoportret - czyli rozmowa samej z sobą” aud. 14.30 (L) Suita Lesa Baxtera „Kobieta” w wyk. ork. Francka Bourcelle’a. 15.00 Dla dzieci ci słuch. pt. „Wszyscy się przesłaniają”. 15.45 (L) Kwadrans piosenek. 16.00 (L) „Otwarty Sezam” rep. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Gra orkiestra Don Costa. 17.30 „Zgaduj zgaduj”. 19.00 „Dziwotwór Kochanek Kawalera Dorna” słuch. 19.40 Muzyka taneczna. 20.00

Rewla piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 „Rock and roll po japońsku” aud. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery”. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.25 Program dnia (W)

9.30 TV kurs rolniczy: „Więcej pasz z własnego gospodarstwa” - program z cyklu: „Organizacja gospodarki państwowej” (W)

10.25 Przerwa

11.20 Program dnia (L)

11.30 Poranek muzyczny: „Muzyka dla ciebie” pt. „W krainie walca” (Poznań)

12.15 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Polski: LKS (Łódź) - Górnik-Thorez (Wałbrzych) (L - ogólnopolskie)

14.00 Fragmenty programów III Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Artystycznych i Melodików w Warszawie (W)

14.30 „Chwilka wspomnień” - kronika filmowa z roku 1929 (W)

15.00 Niedzielną bielsada (Wrocław)

15.45 Sprawozdanie z Cortina d'Ampezzo z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie (W)

18.00 Teatrzyk „Wolnik” (W)

18.35 „Musie hall z Bułgarii” - program rozrywkowy. Reży-

serta - Janusz Rzeszewski. Scenografia - Czesław Sielkera. Reżyseria TV - Mieczysław Matys. Wykonawcy: Cwili Dymitrow, Kazimiera Miszewska, Barbara Iwanowa i Violetta Bromkowska oraz zespół baletowy (L - ogólnop.)

PONIEDZIAŁEK, 4 MARCA

12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Co się zmienia w tej muzyce”. 13.20 Muzyka operowa. 14.00 Audycja literacka. 14.30 Koncert rumuńskich zespołów rozrywkowych. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Uśmiechajmy muzyki i o muzyce”. 16.30 Wianuszka melodii. 16.40 Gra Romantyczna Siódemka. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie programów. 17.15 (L) Kwadrans muzyki. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) Tajemnica życia” rep. 18.00 (L) Nowe nagrania ork. LRPR. 18.30 (L) Z twórczości M. Rimskiego-Korsakowa. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Arie operowe. 19.50 (L) Koncert żywcem. 20.30 (L) Radiowe piosen-

ki miesięca. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenkarze polscy. 22.00 Aud. literacka. 22.30 Ork. taneczna. 22.50 Mistrzowski wykonanie dzieł muzyki klasycznej i roman tyznej. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

11.00 Antoni Dworzak: Dumka op. 30 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. 11.33 Suita rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Socjalistyczne brygady pracy”. 12.55 (L) Naukowe polinikom. 13.00 Utwory skrzypcowe. 13.20 Chwilka muzyki. 13.25 Audycja literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Inform. dnia. 13.50 (L) Aud. literacka. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.45 Muzyka. 15.00 Melodie taneczne. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „Ostatni figiel Hermesa”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Pstuchajmy muzyki i o muzyce”. 16.30 Wianuszka melodii. 16.40 Gra Romantyczna Siódemka. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie programów. 17.15 (L) Kwadrans muzyki. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) Tajemnica życia” rep. 18.00 (L) Nowe nagrania ork. LRPR. 18.30 (L) Z twórczości M. Rimskiego-Korsakowa. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Arie operowe. 19.50 (L) Koncert żywcem. 20.30 (L) Radiowe piosen-

ki miesięca. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenkarze polscy. 22.00 Aud. literacka. 22.30 Ork. taneczna. 22.50 Mistrzowski wykonanie dzieł muzyki klasycznej i roman tyznej. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.54 Łódzkie wiadomości dnia

17.00 Wład. dziennika TV (W)

17.05 Program dla dzieci: 1) „A co dalej?”. 2) „Polowanie” - film z serii „Jacek spio-szek” (W)

17.25 „5 lat „Odgłosów” (L)

17.50 „Baedeker bygdoski” - ma gazyn (Poznań)

18.20 „Napiad na Fort Grand” - film z serii „Złamana strza-la” (W)

18.50 „Eureka” - magazyn popularno-naukowy (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 „Dobranoc” (W)

20.05 „Kino Krótkich Filmów” (W)

20.40 Teatr TV: „Miasteczko zamknięte” - dramat Zbigniewa Horborta. Reżyseria - Tadeusz Byrski. Wykonawcy: Tatiana Czechowska, Ry-szarda Hanin, Barbara Kluc-kowska, Katarzyna Laniew-ska, Zofia Merle, Maria Moż-dżeńówna, Janina Traczyk-ówna, Józef Duriasz. Wień-cyślaw Gliński, Ryszard Ku-biak, Zygmunt Listkiewicz, Gustaw Lutkiewicz, Marcin Lacz, Józef Lotysz, Zbigniew Salaburski, Ryszard Siódmiak, Zbigniew Sko-woński, Zbigniew Stowin-ski, Jerzy Karaszewicz, Je-rry Traczyk, Stefan Wrone-ki, Zbigniew Zapasiewicz i inni (W)

21.55 Wład. dziennika TV (W)

W kilku zdaniach

Miejski Komitet ZSL w Łodzi zawiadamia, że 4 bm. (poniedziałek) o godz. 17 w sali narad przy ul. A. Struga 12 odbędzie się spotkanie z E. Kołodziejem, wiceministrem handlu wewnętrznego.

Przedmiotem spotkania będzie omówienie sytuacji i zaopatrzenia rynku.

Klub Kobiet zaprasza na od-czytanie pt. „Z notatnika rumuńskiego”, który zgłosił Wiesław Jażdżyński w lokalu ZL Leci Kobiet (A. Struga 1) 4 bm. (poniedziałek) o godz. 18.

Wzorem alpinistów warszawskich, członkowie Klubu Wysokogórskiego w Łodzi zgłosili swój akces do prac przy oczyszczaniu dachów z niebezpiecznych zwiastujących sopli. Dziś „odspolają” oni budynek Politechniki Łódzkiej. (bz)

Redaguje Kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32. 337-47. Dział woj. 1 „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i poczty. Wy-daje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.